

Oryginał dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” przywieziony do Warszawy z Czechosłowacji

W dniu 15 bm. powrócił z Czechosłowacji dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie prof. dr St. Lorentz oraz kierownik działu starodruków w Bibliotece Narodowej — dr Gryczowa, którzy przywieźli bezcenny dokument na rzecz kultury narodowej — rękopis nieśmiertelnego dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”.

Rękopis, który od 400 lat znajdował się w Czechosłowacji, stanowił będzie jeden z eksponatów w Sali Kopernikowskiej na Wystawie Odrodzenia, przygotowywanej w Muzeum Narodowym.

Uczestników delegacji, która przywiozła oryginał podstawowego dzieła genialnego polskiego uczonego, witali na Dworcu Głównym w Warszawie przedstawiciele Komitetu Honorowego Roku Kopernikowskiego, Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Szkół Wyższych i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

O poważnych zadaniach naszego budownictwa obradował VI Zjazd PZI i TB

W Lublinie zakończyły się 2-dniowe obrady VI zjazdu delegatów Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

Zarówno referaty ministra budownictwa miast i osiedli — Piotrowskiego i wiceministra budownictwa przemysłowego — Fariaszewskiego, jak i szeroko rozwinięta dyskusja, wskazywały — w związku z poważnymi zadaniami stojącymi przed naszym budownictwem w drugiej połowie planu 5-letniego — na konieczność realizowania w jak najszerszym zakresie postępu technicznego. Podkreślano, że inżynierowie i technicy budownictwa powinni szerzej niż dotychczas popularyzować nowe przodujące metody pracy, które przyspieszą oddanie do użytku tysięcy nowych izb mieszkalnych, nowych zakładów pracy, obiektów socjalnych i kulturalnych.

Do Polski przybył wybitny dyrygent i kompozytor fiński

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Polski naczelnym dyrygent orkiestry symfonicznej Fińskiego Radia — kompozytor Nilsis Eric Fougstedt.

20 bm. w Wolborzu uroczyste obchody ku czci Frycza - Modrzewskiego

W Wolborzu w pow. piotrkowskim, miejscowości, w której urodził się i spędził znaczną część życia znakomity pisarz epoki polskiego odrodzenia, polityk i działacz na polu reform społecznych Andrzej Frycz - Modrzewski — odbędzie się 20 bm. obchód, w czasie którego ludność woj. łódzkiego złoży hołd temu przedstawicielowi polskiej myśli postępowej w XVI stuleciu.

W czasie uroczystości zostanie odsłonięty w Wolborzu obelisk ku czci autora pomnikowego dzieła „O narpawie Rzeczypospolitej”.

W najbliższych dniach odbędzie się w Łodzi uroczyste zebranie otwarte, członków łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, które zostanie poświęcone Fryczowi - Modrzewskiemu.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. AB

Poznań, piątek 18 IX 1953 r.

Nr 223 (2968)

Konferencja polityczna w sprawie Korei winna doprowadzić do umocnienia pokoju w Azji i na całym świecie Depesza wiceministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do sekretarza generalnego ONZ

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że 14 bm. wice-minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Don-gen przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjöldowi telegraficzną odpowiedź, dotyczącą rezolucji, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w sprawie konferencji politycznej. W odpowiedzi czytamy m. in.:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej otrzymał datowane 28 sierpnia powiadomienie Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie rezolucji, dotyczącej zwołania konferencji politycznej, która jest przewidziana w porozumieniu rozejmowym. Jestem upoważniony przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udzielenia następującej odpowiedzi:

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie składu uczestników konferencji politycznej nie da się pogodzić z celami tej konferencji. Konferencja ta winna przyczynić się praktycznie do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, a następnie do umocnienia pokoju w Azji i na całym świecie oraz bezpieczeństwa narodów. Istota wspomnianej rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — jeśli chodzi o skład uczestników konferencji politycznej — polega na tym — że uczestnikami konferencji mogą być — jako przedstawiciele stron wojujących — tylko te państwa, które wysłały swe wojska dla udziału w wojnie koreańskiej. Z treści paragrafu 60 porozumienia rozejmowego nie wynika bynajmniej, że w konferencji politycznej mogą uczestniczyć jedynie państwa, których siły zbrojne uczestniczyły w wojnie koreańskiej, oraz że na konferencji nie może być reprezentowany żaden neutralny kraj.

Rząd mój wysuwa niniejszym następujące zalecenia:

a Uczestnikami konferencji politycznej winny być wszystkie kraje, należące do obu wojujących w Korei stron. Ponadto winny być zaproszone szczególnie zainteresowane kraje neutralne, łącznie z ZSRR, Indiami, Indonezją, Pakistanem i Burmą.

b Konferencja polityczna winna mieć formę konferencji okrągłego stołu. Jednakże każda jej uchwała musi uzyskać jednomyślną aprobatę obu wojujących w Korei stron.

c Aby sprawa konferencji politycznej mogła być rozwiązana w sposób zadowalający, Zgromadzenie Ogólne ONZ podczas dyskusji nad kwestią rozszerzenia liczby uczestników konferencji politycznej winno zaprosić na sesję Zgromadzenia przedstawicieli rządów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w celu przeprowadzenia wspólnych rokowań.

d Po rozstrzygnięciu kwestii składu uczestników konferencji politycznej obie wojujące w Korei strony winny odbyć konsultacje i porozumieć się co do miejsca i czasu zwołania konferencji.

Proszę o rozpowszechnienie pełnego tekstu niniejszej odpowiedzi wśród wszystkich

członków ONZ, reprezentowanych na VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego oraz o włączenie tej odpowiedzi do porządku dziennego VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oczekuje odpowiedzi VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Józef Szypura właściwie rozumie sojusz robotniczo-chłopski

Mimo zorganizowania 8 zbiorowych transportów gminna Stęszew w powiecie poznańskim wykonała zaledwie 30 proc. rocznego planu skupu zboża. Kuliacy w tej gmi-



Józefa Szypurę zastaliśmy przy zdejmowaniu z wozu worków napełnionych żytem selekcyjnym, które wymienił w sąsiednim PGR. „Zauważ, że już w zeszłym roku nie wymieniałem mojego zboża na czyste odmianowo włozańskie, byłbym miał jeszcze lepsze plony — powiedział Szypura i dodaje, że po wykonaniu odstawy zboża może się teraz spokojnie i z czystym sumieniem zabrać do zasiewów i wykopków

nie nie spieszą się z omłotami i odstawami, a nawet bojkotują zbiorowe transporty jak to się zdarzyło w gromadzie Łódź. Prezydium GRN i aktywni gromadzkim za mało zdecydowanie występują w tej sprawie.

Przykład mało- i średniorolnych chłopów, wykonujących swe obowiązki terminowo świadczy najwymowniej o tym, że kulackie tłumaczenia o rzekomo niskich zbiorach nie mają absolutnie uzasadnienia. 72 gospodarzy gminy wykonało już roczne plany sprzedaży zboża m. in. Czesław Wleczorek ze Stęszewa, Jakub Adamczak z Wroneczyna i Józef Szypura z Modrza. W dniu 19 ub.m. odstawiła resztę planu zbożowego Spółdzielnia Produkcyjna Srocko. Za przykładem spółdzielców idą chłopcy indywidualni z tej gromady, którzy pożyczili z POM mocarnie i rozpoczęli także odstawy zboża. Plany wykonują bez żadnych trudności, bo dzięki pomocy spółdzielców zbiory mieli dobre.

Na tle spółdzielców ze Srocka źle wyglądała z planem spółdzielcy z Rosnówka, którzy sprzedali państwu dopie-

ro 15 ton zboża. Czy wam nie wstyd spółdzielcy z Rosnówka?

Soltys Józef Szypura, gospodarujący na 9 ha w gromadzie Modrze mówi: — Każdy chłop może wykonać plan sprzedaży zboża bez przeszkód, bo zbiory są dobre, a ustalone wymiary często niższe od zeszłorocznych.

— Kto dobrze gospodaruje — powiada Szypura — ten ma na plan dla państwa i dla siebie, a kto się leni i ociąga, ten działa na rzecz wrogów Polski. Ja wykonałem plan roczny i mam jeszcze tyle zboża, że będę mógł sprzedać coś niecoś na wolnym rynku. Już 7 sierpnia odwoziłem pierwszą partię zboża do punktu skupu, a dziś tj. 15 września resztę planu.

— Dlaczego terminowo wykonuję wszystkie plany i nie mam zaległości? — Szypura zamyślił się, powtarzając nasze pytanie. Po pierwsze dla tego, że jest to obowiązek każdego obywatela, po drugie jestem członkiem Partii i soltysem, po trzecie dlatego, że mój syn Marian ukończył liceum rolnicze i obecnie pracuje w mieście, dwie córki uczą się w technikum handlowym i dla nich między innymi jest chleb i mięso z odstawianego przeze mnie zboża i żywności, a po czwarte z wdzięczności za



Na dwóch traktorowych przyczepach, 5 dni przed ustalonym w zobowiązaniu terminem spółdzielcy ze Srocka przywieźli resztę swojego rocznego planu, który wynosił 45 ton. Zadowolony z wykonania obowiązku członek zarządu spółdzielni Franciszek Walich mówi, że plan mógłby być wcześniej wykonany, gdyby nie „nawalała” źle wyremontowana młocarnia z POM Stęszew. Zmuszeni byli bowiem wszystko wymłócić zboże czyścić ponownie na walcach i trykach.

Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o utworzeniu nowych ministerstw

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje następujący komunikat:
W celu zapewnienia dalszego wzrostu produkcji towarów i polepszenia ich jakości Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło zwłazkowo-republikańskie Ministerstwo Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR na bazie przedsiębiorstw i organizacji przemysłu rybnego, mięsnego, mleczarskiego i spożywczego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR.

Ministerstwu Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR zostały przekazane przedsiębiorstwa i organizacje przemysłu rybnego, mięsnego, mleczarskiego, maślarskiego, zakłady serowarskie, zakłady przemysłu cukrowniczego, piekarskiego, produkcji makaronów, cukierniczego, konserwowego, koncentratów spożywczych, tłuszczów olejnych, przemysłu gorzelnianego, winnego, browary, wytwórnie herbaty, tytoniu, wyrobów kosmetycznych, soli i in. zgodnie z wykazem zatwierdzonym przez Radę Ministrów ZSRR.
Ministrem Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR mianowany został tow. Wasilij Pietrowicz Zotow.

W celu zapewnienia dalszego wzrostu produkcji artykułów powszechnego użytku i polepszenia ich jakości Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło zwłazkowo-republikańskie Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

Ministrem handlu ZSRR mianowany został zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. Anastas Iwanowicz Mikołajew.

Ministrem Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR mianowany został Aleksiej Nikołajewicz Kosygin.

W celu dalszego rozwoju obrotu towarowego, usprawnienia organizacji handlu dla wszechstronnego zaspokojenia stałe rosnących potrzeb ludności Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło zwłazkowo-republikańskie Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

Ministrem handlu ZSRR mianowany został zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. Anastas Iwanowicz Mikołajew.

W celu dalszego rozwoju stosunków gospodarczych i polepszenia handlu Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej i innymi krajami zagranicznymi Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło Ministerstwo Handlu Zagranicznego ZSRR na bazie organizacji handlu zagranicznego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

Ministrem handlu zagranicznego ZSRR mianowany został tow. Iwan Grigorjewicz Rabinow.

Przywiązując wielką wagę do sprawy dalszego zwiększenia produkcji wysokogatunkowych artykułów rolnych w sowchozach, jak również w celu gruntownego polepszenia pracy sowchozów i przekształcenia ich we wzorowe, wysokie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wybory do terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych w Chinach

PEKIN (PAP) W atmosferze wielkiego entuzjazmu przebiegają wybory do terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych w różnych okręgach Chin.

Jak donosi dziennik „Kuangmingzibao”, w prowincjach Szechwan, Kweichow i Sikang, zamieszkałych przez 20 milionów ludności, wybory zostały zakończone. Wzięło w nich udział przeszło 90 proc. uprawnionych do głosowania. Masy pracujące Chin południowo-zachodnich wybrały do zgromadzeń najlepszych swoich przedstawicieli.

Wybory były manifestacją jedności i przyjaźni łączących różne narodowości, zamieszkujące te prowincje.

Wystawa „Wielki Proletariat” w Poznaniu

Donosiliśmy wydarzeniem w życiu naszego miasta będzie monumentalna wystawa, zatytułowana „Wielki Proletariat”. Ekspozycja ta, która przybyła do nas z okazji Dni Poznania, znajdzie pomieszczenie w gmachu Nowego Ratusza.

Otwarcie wystawy „Wielki Proletariat” przewidziane jest w niedzielę, 20 bm. o godz. 10.

W hucie »ZABRZE« rozpoczęto montaż konstrukcji dla hali produkcyjnej walcowni-zgniatacza nowohutnickiego kombinatu

STALINOGRÓD (PAP)

Przodująca od szeregu miesięcy w dostawach dla Nowej Huty załoga huty „Zabrze” poszczycić się może nowymi osiągnięciami. Dzięki przedterminowej realizacji zamówień dla kombinatu, załoga wydziału konstrukcyjnego tej huty mogła przystąpić na 2 miesiące przed przewidzianym terminem do montażu elementów stalowych, przeznaczonych do budowy hali produkcyjnej walcowni - zgniatacza. Pozwoli to budowniczym kombinatu na przyspieszenie rozpoczęcia budowy tego potężnego obiektu. W sierpniu i wrześniu br. odeszło już z huty „Zabrze” pierwszy 200 ton konstrukcji stalowych, przeznaczonych do budowy walcowni-zgniatacza.

Sesja Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina

15 września br. rozpoczęła się sesja Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina. W obradach biorą udział najwybitniejsi uczeni radzieccy: akademicy T. Łysenko, N. Cicin, E. Liskun, P. Łobanow, I. Jakuszkin, W. Buszyński oraz pracownicy wielu naukowych instytutów rolniczych.

Referat o zadaniach nauki w dziedzinie wykonania uchwał wrześniowego Plenum KC KPZR wygłosił minister rolnictwa i skupu ZSRR — Iwan Benediktow. Charakteryzując sukcesy osiągnięte przez rolnictwo radzieckie i omawiając kroki, jakie należy poczynić dla jego dalszego rozwoju, minister podkreślił, że wielką rolę w wykonaniu uchwały KC KPZR ma do odegrania nauka radziecka.

Akademik Trofim Łysenko mówił o zadaniach nauki w dziedzinie zwiększenia plonów roślin uprawnych. Wskazał on, iż uchwała Plenum KC KPZR poświęca specjalne miejsce zagadnieniom podniesienia urodzajności gleby. W tym celu zwiększa się w kraju produkcję nawozów torfowych, organicznych i mineralnych. Łysenko zakomunikował o nowych, wypróbowanych metodach stosowania tych nawozów, które zapewniają stały wzrost zbiorów.

Obywatel

STANISŁAW NAWROCKI

Dolsk

powiat Śrem

Kochani Rodzice

Pragnę Wam w moim liście opisać pokrótce nasze życie studenckie. Wiem, że myślicie często o mnie i jesteście ciekawi jak mi się powodzi na studiach. Mieszkam w Domu Akademickim na Sołacz, razem z Romkiem od Dola. Mam tu bardzo wygodnie i wesoło. Na miejscu jest stołówka. Obiady są smaczne i pożywne. Nauka, jak dotychczas, idzie mi dobrze. Uczę się pilnie, bo chcę być przodującym studentem, aby Wam, moi kochani, sprawić radość i przysłużyć się w przyszłości społeczeństwu, z którego pomocy korzystam.

W sobotę chodzę przewidzianie do kina albo teatru, a poza tym wolne chwile spędzam z kolegami w świetlicy. — Często prowadzimy tu gorące rozmowy o naszych wioskach rodzinnych, o warunkach pracy na wsi, o tym wszystkim co nam jest bliskie i drogie. Bo musicie wiedzieć, Drodzy Rodzice, że w naszej Wyższej Szkole Rolniczej są przeważnie dzieci chłopskie i robotnicze.

W świetlicy czytamy często gazety i rozmawiamy o bieżących zadaniach wsi. Wiemy, że najważniejszym obowiązkiem chłopów jest wypełnić wszystkie swoje zobowiązania

wobec państwa. Osiężę się, że dzięki Waszej dobrej pracy, mogłem się pochwalić przed kolegami, że już wywiązaliśmy się ze wszystkich planowych dostaw z naszego gospodarstwa. Ale na tym nie kończy się nasz obowiązek wobec ludowej Ojczyzny. Trzeba, abyście kochani moi, zaczęli do wywiązania się ze wszystkich zobowiązań także swoich sąsiadów. Po wiedzcie im, że ich zboże idzie na chleb dla nas, dzieci chłopskich i robotniczych uczących się w mieście, dla ich braci robotników, dla naszych profesorów, nauczycieli — dla wszystkich co razem z nami pracują dla rozwoju naszej Ojczyzny.

Nie dziwię się, że tak się rozpisalem o tym, ale jestem tak pełen zapału do pracy, a jednocześnie wdzięczności dla naszej ludowej władzy za umożliwienie mi nauki, że chciałbym, aby to nasze wspólne, ludowe gospodarstwo, którym jest cała Polska, rosło i rozwijało się jak najlepiej.

Kończę mój list, pozdrawiając wszystkich kolegów i znajomych. Zasiłam też uściski dla naszych malców, niech coś napiszą do swojego brata, a Waszego oddanego syna
STEFANA

nia do dnia 15 września br. wszystkich płyt chłodniczych dla II wielkiego pieca w Nowej Hucie. W dniu 12 bm. załoga odlewni mogła z dumą zameldować o przedterminowym wykonaniu swego postanowienia, a w dniu 14 bm. wysłano z huty „Zabrze” ostatnie 80 ton tych płyt na teren budowy kombinatu.

Uzyskane przez załogę odlewni pierwsze wyniki są w dużej mierze zasługą takich robotników jak formierze: Jerzy Franecki, Konrad Klaczko i Jerzy Kołoczek, wykonujący średnio 260 proc. normy.

Niezależnie od wykonywania tego nowego zamówienia, nie słabnie ani na chwilę tempo dostaw konstrukcji dla hali nowohutnickiej stalowni, którą w całości wykonuje załoga huty „Zabrze”.

W pierwszej dekadzie bm. odeszło dalszych 300 ton konstrukcji, dzięki czemu dostawy przewidziane na okres pierwszego etapu budowy stalowni zostały wykonane już w 90 proc.

Swe zamówienia dla kombinatu Nowa Huta przedterminowo wykonuje również załoga odlewni pierwszej, która przez szereg miesięcy walczyła o realizację podjętego w czynie lipcowym zobowiązania — wyko-

Brak przedstawiciela Chin Ludowych w ONZ wyrażnym pogwałceniem Karty NZ

Otwarcie VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Jak już donosiliśmy, 15 września rozpoczęły się obrady VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Sesję otworzył prze-

Zapał i inicjatywę wnoszą do pracy w przemyśle węglowym uczestnicy pionierskiego zaciągu

WROCŁAW (PAP)

Uczestnicy XI i XII turnusu szkolenia młodzieży uczestniczącej w pionierskim zaciągu do pracy w przemyśle węglowym, skierowani zostali z ośrodka szkoleniowego w Rusinowej na najtrudniejsze odcinki walki o plan na froncie wydobywania. Wielu z nich znalazło pracę w szybie „Jan” w kopalni „Nowa Rud”.

W jednym z najnowocześniejszych urzędów Domów Młodego Górnika przy szybie „Jan” młodzi pionierzy znaleźli dobre warunki i troskliwą opiekę.

Młodzi pionierzy wnieśli do pracy wiele zapału i wiele inicjatyw. Przystąpili oni do organizowania бригад zespołowych, w których pod opieką doświadczonych górników łatwiej im będzie zdobywać wyższe kwalifikacje zawodowe i wspólnym wysiłkiem zwiększać wydobywanie.

Polska delegacja rządowa odleciała do Pekinu na otwarcie polskiej wystawy gospodarczej w Chińskiej Republice Ludowej

WARSZAWA (PAP)

Na uroczystość otwarcia pierwszej polskiej wystawy gospodarczej w Chińskiej Republice Ludowej została wyznaczona delegacja rządowa PRL w składzie: minister żeglugi Mieczysław Popiel jako przewodniczący oraz minister kultury i sztuki — Włodzisław Sokorski i wiceminister handlu zagranicznego — Bolesław Goroski.

Dnia 16. 9. br. odlecieli do Pekinu minister Popiel i wiceminister Goroski. Odjeżdżających na lotnisku żegnali: minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzyszewski, szef Urzędu Rady Ministrów — minister Kazimierz Mijal, kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego — wiceminister Tadeusz Kropczyński, kierownik Ministerstwa Żeglugi — wiceminister Stanisław Bukowski, sekretarz generalny KWZ — ambasador Jan Karol Wende oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw

Zagranicznych, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Żeglugi.

Na lotnisku obecny był również ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie — Tseng Yung-chuan.

Przykład

dla wszystkich chłopów

Cenne zobowiązania gromady Cykowiec

Chłopi z gromady Cykowiec (gmina Kamieniec, powiat Kościan), którzy powołani patriotyzmem i głębokim poczuciem obowiązku obywatelskiego już 31 lipca wykonali jako pierwsi w województwie poznańskim roczny plan sprzedaży zboża państwu — podjęli przedwczoraj nowe cenne zobowiązanie.

Na zebraniu gromadzkim chłopi z Cykowca postanowili wykonać roczny plan dostawy ziemniaków jadalnych i przemysłowych do końca września br. W tym samym terminie spłacać oni również według uchwały obojętnej raty podatku gruntowego, a roczny plan odstawy żywca i mleka do 30 listopada. Zaznaczyć należy, że ustalony plan dobrowolnego opodatkowania na budowę Warszawy został przez chłopów z tej gromady wypełniony w kwietniu 1953 roku.

Cykowiec, to wzór dla innych gromad — napisaliśmy z okazji wykonania rocznego planu dostaw zboża. Nowymi zobowiązaniami chłopi cykowscy dowiedli, że ich gromada całkowicie zasługuje na miano wzorowej.

Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o utworzeniu nowych ministerstw

(Dokończenie ze str. 1)

wydajne gospodarstwa socjalistyczne Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło związkowo-republikańskie Ministerstwo Sowihozów ZSRR, przekazując mu sowchozy, stadniny i inne przedsiębiorstwa i organizacje, zgodnie z wykazem zatwierdzonym przez Radę Ministrów ZSRR, i uznało za konieczne utworzenie Ministerstwa Sowihozów w RFSSR, Ukraińskiej SRR, Kazachskiej SRR, Uzbekkiej SRR, Kirgiskiej SRR, Azerbejdżańskiej SRR, Gruzińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Estońskiej SRR i Karelo-Fińskiej SRR.

Ministrem sowchozów ZSRR mianowany został Aleksiej Iwanowicz Kozłow — z jednocześnie zwolnieniem go od obowiązków ministra rolnictwa i skupu ZSRR.

Ministrem rolnictwa i skupu ZSRR mianowany został Iwan Aleksandrowicz Benediktow.

W celu usprawnienia organizacji transportu samochodowego, zapewnienia przewozu samochodami masowych ładunków produktów przemysłu i rolnictwa oraz pasażerów, rozwoju nowego budownictwa i polepszenia eksploatacji dróg, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło związkowo-republikańskie Ministerstwo Transportu Samochodowego i Dróg ZSRR.

Ministerstwem Transportu Samochodowego i dróg ZSRR zostały przekazane przedsiębiorstwa i organizacje, zgodnie z wykazem zatwierdzonym przez Radę Ministrów ZSRR.

Ministrem transportu samochodowego i dróg ZSRR mianowany został Iwan Aleksiejewicz Lichaczew.

W celu kompleksowego i planowego badania geologicz-

nego bogactw naturalnych kraju, zapewnienia zapasów bogactw naturalnych dla potrzeb gospodarki narodowej ZSRR i lepszej organizacji ochrony bogactw naturalnych, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło Ministerstwo Geologii i Ochrony Bogactw Naturalnych ZSRR, przekazując mu przedsiębiorstwa i organizacje, zgodnie z wykazem zatwierdzonym przez Radę Ministrów ZSRR.

Ministrem geologii i ochrony bogactw naturalnych ZSRR został mianowany Piotr Jakow Iewicz Antropow.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło Ministerstwo Przemysłu Lotniczego ZSRR i przekazało temu ministerstwu przedsiębiorstwa i organizacje, zgodnie z wykazem zatwierdzonym przez Radę Ministrów ZSRR.

Ministrem przemysłu lotniczego ZSRR mianowany został Piotr Wasiliewicz Diemientiew.

Nowe obiekty kulturalne za ponadplanowe fundusze zbiórkowe SFOS

Za sumę 3,5 mln. zł, uzyskaną w woj. kieleckim z ponadplanowych funduszy zbiórkowych SFOS za rok ub., prowadzone są prace inwestycyjne przy 16 obiektach o charakterze kulturalno-oświatowym.

M. in. przeprowadzono kapitalny remont gmachu teatru w Radomiu. 350 tys. zł przeznaczono na budowę domu kultury w Koźminie. Za sumę 80 tys. w szkole TPD w Kielcach urządziła się ogródki doświadczalno-mi-

Nowy lokal na 900 osób otrzyma Warszawa

Trwają prace wykończeniowe przy budowie dużego lokalu gastronomicznego przy Placu Wareckim, który otwarty zostanie jeszcze w bieżącym roku. Lokal ten łącznie z kawiarnią, restauracją i barem samobsługowym pomieści ponad 900 osób.

Zeznania oskarżonego ks. biskupa Kaczmarka ukazują ogrom zdrady watykańsko-waszyngtońskich sługusów w kapłańskich sukniach

W dalszym ciągu toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym procesu członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. Czesław Kaczmarek, biskup, b. ordynariusz kielecki — prokurator przedstawił oskarżonemu Kaczmarkowi szereg zdjęć, na których oskarżony poznaje m. in. b. ambasadora Stanów Zjedn. w Warszawie — Bliss-Lane'a, delegata episkopatu „Relief Service” Jerzego Szudy'ego, ks. Piwowara i ks. Kolbucha.

Dla nich to osk. Kaczmarek zbierał informacje z życia politycznego i gospodarczego Polski Ludowej, za ich pośrednictwem — jak zeznaje — przekazywał te informacje wywiadowi amerykańskiemu. Z Szudym skontaktował go Bliss Lane. Z kłedzem Piwowarem — jak stwierdza — łączyła go wdzięczność za dary, jakie przywoził z ligi 1 za co oskarżony wywdzięczał mu się „usługami informacyjnymi”. Ks. Kolbuch odwiedzał osk. Kaczmarka jako delegat Bliss-Lane'a i jako człowiek zaufany sekretariatu stanu.

Prok.: Dla kogo były przeznaczone przekazywane informacje?

Osk.: Przeznaczone były dla USA.

Prok.: Dla wywiadu amerykańskiego?

Osk.: Tak.

Prok.: Czy tylko dla wywiadu amerykańskiego?

Osk.: Pośrednio mogli się porozumiewać z Watykanem.

Przedstawiona przez prokuratora galeria zdjęć nie wyczerpuje listy ludzi, którym informacje wywiadowe przekazywał osk. Kaczmarek. Zebrane materiały dostarczał on również, jak zeznaje, Walterowi Shwimowi, dyrektorowi amerykańskiego ośrodka informacyjnego w Warszawie. Tematyka tych informacji, jak stwierdza oskarżony, obejmowała: „wszystkie dziedziny zarówno polityczne, ekonomiczne, tzn. rolnicze i przemysłowe i to zarówno z regionu kieleckiego, jak i bazy głównej śląskiej zagłębia dąbrowskiego, rejonu dawnego COP-u itd.

Adres Shwima osk. Kaczmarek miał zanotowany w swym podręcznym skorowidzu, gdzie również m. in. figuruje adres kardynała Spellmana. Na stwierdzenie przez prokuratora, że oskarżony posiadał dużo takich adresów w swym skorowidzu, osk. Kaczmarek wyjaśnia, że miał — „trochę kolekcji politycznych”.

Składając zeznania o swej współpracy z b. urzędnikiem MSZ — Chromeckim, który z jednej strony służył osk. Kaczmarkowi jako informator, z drugiej zaś pełnił funkcję jego doradcy politycznego — oskarżony stwierdza, iż Chromecki pracując przed wojną jako dyplomata, prawdopodobnie był również pracownikiem II Oddziału. „Nie zajmowałem się jego osobą przed wojną — zeznaje oskarżony — ale wiem, że współpraca z dwójką była na ogólną zasadą dyplomatów zagranicznych. O takiej zasadzie mówił mi przedstawiciel rządu, z którymi się znałem. I Poniatowski mówił mi, i Beck, z którym w 1937 r. rozmawiałem, gdy mi proponował taką pracę w Rzymie.”

Odpowiadając na dalsze pytania prokuratora osk. Kaczmarek podaje od kogo i w jakich ilościach otrzymywał przysyłki dolarowe.

M. in. już w 1946 r. od ks. kardynała Hlonda otrzymał 500 dolarów. Również kilkaset dolarów otrzymał od Sapiehy. Najpoważniejsze jednak przysyłki dolarowe otrzymywał od osób przyjeżdżających ze Stanów Zjednoczonych, m. in. od biskupa Penkalli, biskupa Rydzewskiego i in. Największą sumę — 15 tys. dolarów — przywoził osk. Kaczmarkowi ks. Płoska. Pieniądże te, jak twierdzi osk. Kaczmarek, ks. Płoska uzyskał w drodze zbiórki jeżdżąc po Stanach Zjednoczonych. Poważne sumy dostarczał osk. Kaczmarkowi ks. Kolbuch i ks. Piwowar, przy czym ks. Kolbuch dwukrotnie dostarczał po kilkaset dolarów.

Osk. Kaczmarek oświadcza, iż ks. Płoska powiedział mu, „że 10 tys. dolarów pochodzi od ks. biskupa Woznickiego, pracującego w lidze katolickiej, zaś 5 tys. od zakonników, których nie umiał dobrze sprecyzować jacy to są”.

Osk. Kaczmarek stwierdza dalej, iż po swym powrocie do kraju ze Stanów Zjednoczonych ks. Płoska oświadczył mu, iż poza przywiezionymi sumami złożył jeszcze w bankach amerykańskich na swoje nazwisko ok. 20 tys. dolarów.

„Próbowałem — mówi oskarżony — sprawdzić przez Szudy'ego, czy suma ta znajduje się w bankach amerykańskich na nazwisko ks. Płoski, ale poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.”

W związku ze sprawą wyjazdu ks. Płoski i przeprowadzonej przez niego zbiórki dolarów prokurator odczytuje wyjątek z protokołu plenarnej konferencji episkopatu z maja 1946 r. Konferencja wypowiadająca się przeciw udziałowi członka episkopatu w delegacji, wybierającej się do Ameryki w celu zbierania funduszy na odbudowę Warszawy.

„Z tego należy wyciągnąć jeden wniosek — stwierdza prokurator — że zbiórki dolarów sankcjonowano tylko wtedy, gdy miały służyć na szkodę Polski”.

Następne pytanie prokuratora dotyczy listów pasterskich oskarżonego z okresu okupacji.

W maju 1940 r. oskarżony wydał list pasterski, w którym pisał: „Tym bardziej nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, do nieobliczalnej konspiracyjnej akcji”.

Prokurator zapytuje: Czym oskarżony wyjaśni, że list tej treści ukazał się właśnie w maju 1940 roku?

Osk.: Przyczyną główną i źródłem były kategoryczne wymagania gestapo, z którym przeprowadziłem rozmowę w początkach maja 1940 r. w Radomiu.

Oskarżony przyznaje dalej, że dalszą przyczyną był fakt, iż w tym okresie ruch oporu zaczynał się dawać Niemcom we znaki, a na zachodzie Europy inwazja prowadzona przeciwko Francji, Dani i Norwegii wymagała spacyfikowania niespokojnego polskiego zaplecza. „To leżało w interesie Niemców” — dodaje osk. Kaczmarek.

W dalszym ciągu zeznał oskarżony wyjaśnia charakter swej współpracy z sanacyjnymi placówkami dyplomatycznymi na Zachodzie, którą utrzymywał w okresie swych studiów w Lille i w czasie pełnienia funkcji proboszcza w Bruayles - Mines.

„Polegała ona m. in. — mówi oskarżony — na dostarczaniu władzom charakterystyki ruchów radykalnych i lewicowych wśród emigracji polskiej w Północnej Francji, a szczególnie w departamentach Nord i Pas de Calais. To łączyło mnie z władzami ówczesnej ambasady jak również z konsulem z Lille”.

Z kolei wyjaśnia oskarżony funkcję, jakie pełnił w Akcji Katolickiej oraz jej polityczną działalność.

„Byłem kierownikiem Akcji Katolickiej na diecezję plocką — mówi osk. Kaczmarek — i dyrektorem instytutu Akcji Katolickiej. Polityczna działalność tej organizacji opierała swą koncepcję na zachowawczych elementach, m. in. na ziemiach, opierała także swą działalność na kierunkach korporacyjnych lansowanych wówczas, zwłaszcza w Belgii, Portugalii i Hiszpanii. Istotną polityczną treść Akcji Katolickiej stanowiła walka z radykalizmem i z wszystkimi lewicowymi odłamami, jednym słowem walka z postępem”.

Osk. Kaczmarek wyjaśnia następnie, że w 1937 roku brał udział w tzw. zjeździe

społecznym, zorganizowanym przez wojewodę warszawskiego Nakonecznikoff-Klukowskiego, a właściwie przez „dwójkę”. Na zjazd ten zaproszony został również dyrektor Akcji Katolickiej okręgu warszawskiego ks. Lewandowicz. W czasie zjazdu główny referat wygłoszony przez ks. Antoniego Kwiatkowskiego omawiał głównie tak tykę i sposoby walki z lewicą.

Na pytanie prokuratora, co oskarżony wie ponadto o ks. Kwiatkowskim, osk. Kaczmarek dodaje: „Wiem tylko tyle, że ks. Choromański, ówczesny kanclerz kurii, mówił mi, że ks. Kwiatkowski jest współpracownikiem II Oddziału”.

Uzupełniając zeznania złożone przez osk. Kaczmarka prokurator Zarawski przedstawił szereg dokumentów dotyczących osoby ks. Kwiatkowskiego. Z dokumentów tych wynika, że ks. Kwiatkowski specjalizował się w działalności antyradykalnej już w pierwszych latach po rewolucji. Był on następnie pracownikiem II Oddziału. Prokurator ukazuje sądowi pokwitowanie ks. Kwiatkowskiego na sumy otrzymywane przez niego od II Oddziału na wydatki wywiadowe. Za zbiór materiałów antykomunistycznych przedstawionych Piusowi XI otrzymał ks. Kwiatkowski tytuł prałata. Był on również założycielem tzw. „Instytutu dla studiów nad bolszewizmem” i wydawcą czasopisma poświęconego walce z komunizmem. Brał udział w konferencji międzynarodowej wywiadów antyradykalnych w Feldaving, a także organizował szpiegostwo przeciw Czechosłowacji oraz uczestniczył w działalności szpiegowskiej przeciwko Litwie.

Ks. Kwiatkowski zaopatrywał także w materiały wystawy antykomunistyczne organizowane w Berlinie przez Goebbelsa a następnie obwołane po krajach okupowanych. W 1939 roku agent sanacyjnej „dwójki” — ks. Kwiatkowski opuszcza Polskę i udaje się do Rzymu, gdzie pracuje w bibliotece antyradykalnej Piusa XI, w lipcu 1943 roku przenosi się on do Berlina.

Prokurator przedstawia następnie sądowi fotokopie dokumentu z akt gestapo, w którym Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy zwraca się w maju 1944 roku do dowodzącego policją bezpieczeństwa Rzeszy i SD w Belgii, północnej Francji oraz w Paryżu, informując go, że kłódkę polski, monsignor Kwiatkowski jest pracownikiem placówki podległej ministerstwu propagandy Rzeszy, która współpracuje z oddziałem 6 ministerstwa w dziedzinie służby informacyjnej.

„Kwiatkowski — prokurator cytuje dalej dokument — na zlecenie Watykanu kontynuuje działalność antykomunistyczną i zamierza wygłosić szereg odczytów antybolszewickich dla francuskich kościołów i wydać w języku francuskim i rozpręszchnić swoją broszurę pt. „Cierpienia kościoła prawosławnego w ZSRR”. Oprócz tego przewidziana jest jego współpraca z dr. Badallem z centrali filmowej Ost, który pracuje we Francji nad zrealizowaniem antybolszewickiego filmu religijnego. Z naszego zlecenia Kwiatkowski powinien złożyć wizyty wszystkim wybitnym osobistościom francuskich kościołów i prze prowadzić z nimi polityczne rozmowy w sensie antybolszewickim. Treść tych rozmów będzie wykorzystana wyłącznie dla oddziału 6. Przed jego ewentualną podróżą do Francji zostanie Kwiatkowskiemu zwrócona uwaga na odpowiedzenie aktualne zagadnienia”. Dokument ten nosi podpis Sturmbannführer SS - Wolff, oraz adnotację: „Do rejestracji głównej dla założenia aktu personalnego „Kwiatkowski”.

W odpowiedzi na ten list Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie otrzymał od dowodzącego policją szereg informacji oraz fotokopie

listów do ks. Kwiatkowskiego. Prokurator odczytuje te listy. Pierwszy z nich, to list nuncjusza apostolskiego w Polsce z czerwca 1923 r. lub 1924 r., podpisany przez ówczesnego nuncjusza Achillea Ratti, późniejszego Papieża Piusa XI. List ten brzmi: „Składam ci na zlecenie i w imieniu papieża serdeczne podziękowania za nadzwyczajny подарок, który ofiarowałeś jego świętobliwości. Papież jest ci zań bardzo wdzięczny. Nie zaniedbuj rozpoczętej pracy, ale kontynuuj ją energicznie. Wszystkie koszty przy okazji chętnie pokryję, jako że jestem do tego upoważniony. Tymczasem mam nadzieję ujrzeć cię z końcem sierpnia. Życzę ci wszystkiego dobrego i pozostaję wielce oddany ci — Ratti”.

Drugie pismo podpisane przez kardynała Pacelli'ego, dzisiejszego papieża Piusa XII jest treści następującej: „Sekretariat stanu Jego Świętobliwości. Watykan, 8 grudnia 1934 roku. Wielce czcigodny ojcze! Książkę zatytułowaną „Tragedia cerkwi prawosławnej w ZSRR”, którą niedawno przysłałeś, przyjął papież z radością. Ojciec Święty dziękuje ci bardzo za tak wielką zasługę wobec ludzkości. Jako wyraz swojej specjalnej życzliwości i w dowód łaski niebios udziela ci on w ilości pana swojego apostolskiego błogosławieństwa. Zawładam cię o tym z należytym szacunkiem podpisuję się, jako wielce oddany — Eugenio, kardynał Pacelli”.

I wreszcie ostatni list z 13 sierpnia 1941 roku: „Sekretariat stanu Jego Świętobliwości. Wielce czcigodny ojcze. Cieszy mnie, iż mogę ci zakomunikować, że Ojciec Święty otrzymał opracowaną przez ciebie z naukową ścisłością książkę traktującą o nauce i rozprzestrzenianiu się bolszewizmu. Jego Świętobliwość wyraża ci swoje serdeczne podziękowanie za dowód twojego oddania, pochwałę pracę, której w obronie religii poświęcasz się z zapalem i udziela ci chętnie wraz z życzeniem łask niebiańskich swego apostolskiego błogosławieństwa, które rozciąga się również na przyjaciół i krewnych. Tymczasem podpisuję się z całym należytym szacunkiem jako bardzo ci oddany — Alojzy kardynał Maggione”.

Odpowiadając w dalszym ciągu rozprawy na pytania osk. Kaczmarka wyjaśnia rolę jaką odegrał nuncjusz apostolski w Polsce — Ratti w okresie walki o powrót Śląska do Polski.

Oskarżony podkreśla, że nuncjusz Ratti współpracował z Niemcami, czego wyrazem była wspólna linia Ratti'ego i Bertrama — kardynała i biskupa Wrocławia. Stanowisko tego ostatniego określił oskarżony jako „niewątpliwie bardzo wrogle w stosunku do plebscytu”.

Oskarżony wyjaśnia również, że w 1946 r. u ks. administratora Milika w czasie urzędowania jako odbyła się z racji przyjazdu kardynała Hlonda — poznał sufragana diecezji wrocławskiej biskupa Ferche. „Ks. kardynał Hlond — zeznaje oskarżony — włączył wówczas udział w przyjęciu, na którym obecni byli przedstawiciele kapituły niemieckiej, a m. in. ks. biskup Ferche i ks. Blaschke, dziekan kapituły wrocławskiej.

Prok.: „Czy w czasie tego przyjęcia wygłaszano jakieś przemówienia?”

Osk.: „Tak. Ks. kardynał znalazł pewne ciepłe słowa pod adresem duchownych niemieckich, którzy wyjeżdżali z Wrocławia. Na przemówienie to odpowiadał ks. biskup Ferche. Mówił on o bólu, jaki nimis targał z powodu opuszczenia Wrocławia. Uważał on za krzywdę to, że opuszczają Wrocław, za krzywdę historyczną i podkreślał to”.

Prok.: „A co robił ks. Ferche po wyjeździe z Wrocławia?”

Osk.: „Ks. Ferche po wyjeździe z Wrocławia bardzo czynnie pracował w Trizoni na rzecz propagandy powrotu na ziemię, które najbliższej go obchodzily, był niechętnie aktywny u boku

Adenauera i jego całej grupy CDU, która ten rewizjonizm podsyca aż do ostatnich czasów. Aktywność ta nosiła charakter odwetu, rewanżu”.

Omawiając swą znajomość z nuncjuszem Cortesi, osk. Kaczmarek zeznał, że gdy poznał go w Plocku — interesował się on akcją katolicką oraz osobą oskarżonego, który był przewidziany na stanowisko ordynariusza w Kielcach. „Prowadziłem z nim rozmowy na tematy polityczne — mówi osk. Kaczmarek — o walce akcji katolickiej z lewicą. Były także omawiane sprawy międzynarodowe. Nuncjusz już wówczas wyrażał się przychylnie o misji niemieckiej. W 1939 roku nuncjusz sugerował rządowi polskiemu, aby zrezygnował z Gdańska i „korytarza”, aby nie podejmował rzuconej rękawicy, aby przez to samo ułatwić Niemcom spełnienie misji przeciwko Wschodowi, która szczególnie interesowała Watykan. Osk. Kaczmarek podkreśla, że nuncjusz Cortesi utrzymywał bliskie stosunki z rządem sanacyjnym zwłaszcza z Mościckim i Beckiem.

Dla potwierdzenia zeznań oskarżonego prokurator odczytuje następujący fragment z dziennika prowadzonego przez sanacyjnego wiceministra spraw zagranicznych Jana Szembeka:

„31 sierpnia 1939 r. rozmowa z msgr. Cortesi, nuncjuszem papieskim w Warszawie. Ojciec Święty, oceniając sytuację jako krańcowo poważną, zagrażającą w każdej chwili wybuchem wojny, polecił oświadczyć, że stolica apostolska otrzymała informację ze źródeł jak najbardziej poważnych, że wojny można uniknąć, jeżeli Polska wyrazi pragnienie nawiązania bezpośredniego kontaktu z Niemcami i nie będzie oponowała przeciwko powrotowi Gdańska do Rzeszy. Papież sądził, że ewentualne rozmowy mogłyby się odbyć na temat: powrót Gdańska do Rzeszy, zagadnienie sprawy związanej z losem mniejszości niemieckiej w Polsce”.

Drugi dokument odczytany przez rzecznika oskarżenia jest fragmentem z pamiętników ministra spraw zagranicznych rządu sanacyjnego — Becka. „W ostatnich dniach sierpnia — głosi pamiętnik — papież zwrócił się jeszcze raz do nas, wyjaśniając nam, że odstąpienie Pomorza i Gdańska mogłoby ocalić pokój”.

Na następne pytanie prokuratora, dotyczące dokumentu znalezionej u oskarżonego w czasie rewizji osk. Kaczmarek wyjaśnia, że są to uwagi na marginesie artykułu zatytułowanego „Katolicy w Polsce Ludowej”. Odczytane przez prokuratora z tego dokumentu sformułowanie: „Skoro jednak dzisiejszy świat nie może ułomić się od zła komunistycznego, jak tylko przez wojnę, wojna wydaje się być sprawiedliwa i konieczna” — oskarżony potwierdza jako swoją „myśl polityczną”, w opracowaniu której pomagał mu współoskarżony ks. Dąbrowski.

W dalszym ciągu rozprawy adw.: Maślanko, Nowakowski, Barton i Hryckowian zadawali pytania oskarżonemu, usiłując podkreślić bądź to przemogły wpływ Kaczmarka na innych oskarżonych, bądź też wykażać, że nie zdawali oni sobie sprawy z charakteru czynów przestępczych, jakich się dopuszczali.

Następnie Sąd przystępuje do przesłuchania osk. Władysława Widłaka, byłego prokuratora Seminarium Duchownego w Kielcach.

Osk. Widłak przyznaje się do wszystkich postawionych mu w akcie oskarżenia zarzutów. Już w połowie stycznia 1945 roku, w chwili wyzwolenia Kielc i wypędzenia wojsk hitlerowskich z okolic tego miasta, zgłosił się do kurii biskupiej. „Wówczas to — jak stwierdza Widłak w swych zeznaniach — w czasie narady, która odbyła się z udziałem Kaczmarka i innych księży, m. in. współoskarżonego Danilewicza, postanowiono, że wobec wyzwolenia kraju przez Armię Ra-

dziełka trzeba zająć stanowisko wyczekiwania i obserwacji”.

„Wyzwolenie — mówi dalej osk. Widłak — nie wywołało wśród zebranych entuzjazmu czy nawet zadowolenia. Liczyliśmy, że wyzwolenie przyjdzie z zachodu, że rząd londyński obejmie na terenie Polski swoją władzę.

Kontynuując zeznania, oskarżony podkreśla, iż jego zapatrywania i stanowisko, jakie wówczas zajął, kształtowało się pod wpływem wytycznych jakie przychodziły z Watykanu i nastawień otrzymywanych od osk. Kaczmarka. Na polecenie tego ostatniego oskarżony objął stanowisko prokuratora, to znaczy administratora domu Seminarium Duchownego w Kielcach, będąc równocześnie dyrektorem „Caritas” na diecezję kielecką.

Oskarżony dodaje, iż jego wrogie postępowi przekonania kształtowały się jeszcze w okresie międzywojennym, kiedy był wikariuszem parafii katedralnej w Kielcach oraz w czasie okupacji, kiedy dyskutując często — jak mówi — „z księżmi na stanowiskach w diecezji wysoko postawionymi” — miał możliwość rozmawiać na tematy polityczne. W czasie okupacji orientację swą opierał on na wiadomościach idących z Londynu i to — jak stwierdza — znalazło echo w jego postępowaniu i zapatrywaniach. „Od pierwszych dni, od roku 1945 moje ustosunkowanie się było nie tylko negatywne, ale było wrogie w stosunku do Polski Ludowej i postawiło mnie od razu w rzędzie tych, którzy poparli imperialistów zachodnich i politykę Watykanu. Stanąłem w obozie przeciwnym tym, którzy przyłożyli rękę do tworzenia Polski Ludowej”.

Omawiając następnie swą działalność wymierzoną przeciwko realizacji wydanego przez władzę ludową dekretu o reformie rolnej — oskarżony następująco określa stanowisko kurii kieleckiej w tej sprawie:

„Dekret o reformie rolnej uważany był za posunięcie niesprawiedliwe. Za niesprawiedliwe uważano odbieranie obszarnikom ziemi bez odszkodowania”.

Inną przyczyną przeciwdziałania się reformie rolnej było — jak mówi oskarżony — to, że występował przeciwko niej Watykan. Szerzono też pogląd, że dekret o reformie rolnej ma charakter tymczasowy i że przy zmianie ustroju i on będzie zmieniony.

Realizując tę wrogą wobec reformy rolnej postawę, odstraszano chłopów różnymi sposobami od obejmowania ziemi obszarniczej.

Dla uprzedzenia dywersji przeciw reformie rolnej oskarżony wykorzystywał — jak zeznaje — wszelkie nadarzające się sposobności.

Oskarżony przytacza też fakt, że kuria biskupia miała zamiar nabyć w 1946 roku resztówkę jakiegoś majątku. Nie nabyto jej jednak, ponieważ osk. Kaczmarek był zdania, iż sam fakt zakupu ziemi byłby swego rodzaju „akceptacją” reformy rolnej. „Stanęlibyśmy w kolizji z zapatrywaniem, jakie na sprawę tę ma Watykan” — wyjaśnia osk. Widłak.

Widłak omawia następnie jakimi metodami uprawiał on propagandę przeciwko osiedlaniu się ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Straszył ludzi tym, że Ziemia Zachodnie nie zostaną przy Polsce, bo Ameryka i Anglia zechce je oddać neohitlerowcom za udział ich w trzeciej wojnie światowej. Agitował przeciwko osiedlaniu się na Ziemiach Zachodnich i starał się, by agitacja objęła jak najszersze grono ludzi.

Oskarżony wymienia tu nazwiska parafian, których odwołał od osiedlenia się na Ziemiach Zachodnich.

Charakteryzując sądowi prowadzoną przez siebie propagandę przeciwko realizacji (Ciąg dalszy na str. 4)

Dalszy ciąg rozprawy członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka kierowanego przez ks. Czesława Kaczmarską

(Dokończenie ze str. 3)

trzyletniego planu gospodarczego, osk. Widiak stwierdza, że kierował się wytycznymi otrzymanymi bądź to w rozmowach ze współoskarżonym Kaczmarskim bądź też znanymi mu z listu papieskiego i ze stanowiska episkopatu.

Widiak podkreśla dalej, iż w akcji szeptanej propagandy wymierzonej przeciwko polityce gospodarczej na wsie głównie usiłował wytworzyć wśród chłopów negatywny stosunek do spółdzielczości produkcyjnej. Używał przy tym argumentów, którymi po służywał osk. Kaczmarski i inni księża z jego otoczenia.

Oskarżony zaznacza następnie, że w 1951 roku po zjeździe episkopatu w Gnieźnie otrzymał on od referenta duszpasterstwa diecezji kieleckiej ks. Błaszkiewicza wytyczne, jakie dał ten właśnie zjazd dla przeciwdziałania przez duchowieństwo realizacji planu 6-letniego.

Osk. Widiak omawia również w swych zeznaniach sposoby, jakimi sabotowano w kieleckiej kurii diecezjalnej wydany w sierpniu 1949 roku dekret zobowiązujący parafie i instytucje kościelne do prowadzenia oficjalnej księgowości. Podkreśla on, iż w kurii jak również w Seminarium Duchownym, w którym on pracował, prowadzono dwie księgowości — „oficjalną” i „nieoficjalną”.

Z „kasy nieoficjalnej” robiono zakupy na czarnym rynku. Kiedy w 1950 roku ukazał się dekret o przekazywaniu walut i złota na rzecz państwa, otrzymał wówczas osk. Widiak nastawienie od biskupa Kaczmarskiego, by posiadanych w seminarium walut obcych nie przekazywać do banku i w porozumieniu ze współoskarżonym Danilewiczem, skarbnikiem kurii postanowiono je ukryć.

„Dolary złote, pewna ilość sztabek złotych, biżuteria, a więc pierścienie, obrączki, łańcuszki i ruble złote — wyjaśnia Widiak — nazywane były w seminarium „funduszem zapasowym”. Ogółem, według stwierdzenia oskarżonego „fundusz” stanowił sumę 1.440 dolarów w złocie, a nadto pewną ilość sztabek złotych, obrączek i pierścieni oraz złotych kopert od zegarków. Po ukazaniu się dekretu różne osoby przekazały do ukrycia w seminarium jeszcze pewne sumy w rublach złotych. M. in. oskarżonemu przekazał do ukrycia 800 złotych rubli niejaki ks. prałat Rybkowski, następnie oddał do ukrycia swe złoto kanonik Jaroszewicz i inni.

Oskarżony zeznaje, że dokonywał on również szeregu czarnogieldziarskich machinacji z walutami zagranicznymi, za zgodą biskupa Kaczmarskiego. Również za dołary w złocie seminarium duchowne w Kielcach zakupiło przy pośrednictwie oskarżonego posiadłość rolną — Niewachów. Oskarżony sprzedawał często na czarnym rynku różne sumy dolarów, otrzymywane od współoskarżonego Danilewicza i innych księży.

Oskarżony stwierdza dalej, że poważny wpływ na jego orientację i nastawienia dla jego agitacji za wojnę miały audycje radiowe „BBC, Głosu Ameryki, Madrytu i tzw. wolnej Europy”. Liczenie przez oskarżonego i jego otoczenie na rychłą wojnę znalazło wyraz — jak podkreśla on — w czasie podpisywania Apelu Sztokholmskiego. Początkowo oskarżony spotykał się ze stanowiskiem w otrzymywanych wytycznych, że Apelu nie należy podpisywać, później jednak stanowisko to zmieniło się. Jak zeznaje oskarżony, wikariusz generalny diecezji kieleckiej ks. Jaroszewicz tłumaczył to wówczas że „należy to zrobić i dlatego, że wprost tego domaga się opinia publiczna”. „Więc była zachowana do pewnego stopnia polityka poddania się opinii — dodaje oskarżony — ale bez przekonania wewnętrznego. Będziemy w porządku wobec społeczeństwa, co jednak oczywiście nie zmienia naszego przekonania i na

szego nastawienia do tej sprawy”.

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony oświadcza, że w 1946 roku ks. Łagowski profesor seminarium duchownego z Wrocławia przywiózł na teren seminarium kieleckiego radiostację, broń, amunicję i granaty. Od marca do czerwca 1946 roku rzeczy te znajdowały się na terenie seminarium. W czerwcu przeniesiono je z seminarium do wikariatu katedralnego. Następnie, radiostacja, broń, amunicja, granaty były przechowywane w kaplicy przedpogrzebowej, znajdującej się na terenie cmentarza katedralnego obok kościoła katedralnego. Radiostacja znajdowała się na dzwonnicy katedralnej. W 1949 roku w związku z remontem dzwonnicy i kaplicy przeniesiono ukrywane przedmioty do katedry.

Radiostację umieszczono w zakrytym kieleckiej, a granaty, amunicję i broń — w grobowcu znajdującym się w podziemiach katedry.

Oskarżony omawia następnie swą działalność dotyczącą zbierania informacji wywiadowczych. Działalność tę rozpoczął na polecenie współoskarżonego Kaczmarskiego w 1945 r.

„Ks. biskup Kaczmarski — zeznaje Widiak — powiedział mi wówczas o tym, że kardynał Hlond, który wrócił niedawno z Rzymu, życzył sobie, aby duszpasterze „otworzyli oczy” na to wszystko, co się dzieje wokół nich w ich parafiach, że mianowicie chodziło o zbieranie informacji

z dziedziny gospodarczo-społecznej dla kurii, jak również o to, aby wiadomości te mogły być przekazane dla zorientowania Watykanu, co się dzieje na terenie Polski”.

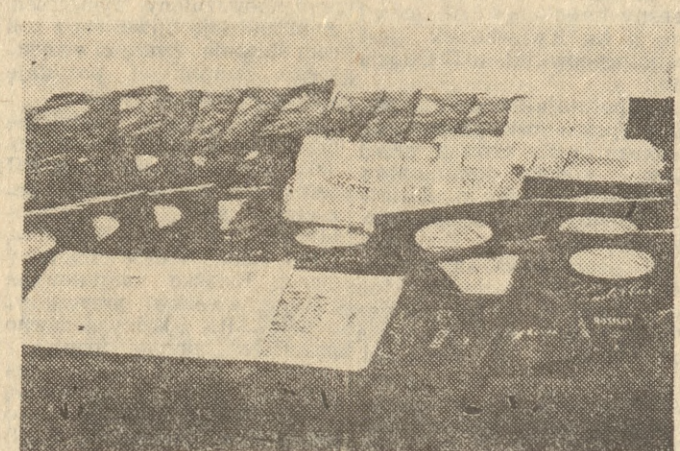
Oskarżony przyznaje, że przekazywał Kaczmarskiemu szereg różnych wiadomości, szczególnie z dziedziny gospodarczej. Stwierdza jednocześnie, że od biskupa Kaczmarskiego dowiedział się, iż z wiadomości tych „korzystają koła amerykańskie”.

Osk. Widiak zeznaje dalej o wykorzystywaniu konfesjonału dla walki z Polską Ludową. Wie on z rozmowy z osk. Kaczmarskim i z rozmowy z innymi księżmi, że biskup Kaczmarski tą drogą o-

trzymywał wiadomości. Później już po aresztowaniu ks. biskupa Kaczmarskiego — mówi oskarżony — dowiedziałem się od ks. Sobalkowskiego — rektora seminarium, że zbieraniem pewnych wiadomości od swoich penitentów trudnił się jeden z profesorów seminarium, ks. Piwowarczyk Wojciech”.

Konfesjonał był również — jak mówi oskarżony — okazją, by następnie — poza konfesjonałem zbierać wiadomości. „Osobiście — stwierdza oskarżony — właśnie w ten sposób otrzymałem trzy informacje”.

Przewodniczący sądu zarządził odroczenie rozprawy do dnia następnego.



Dalsze dowody nader „świeckich” zainteresowań członków zbrodniczego ośrodka. W wyniku rewizji znaleziono szereg przedmiotów, przeznaczonych na spekulację. Na zdjęciu widzimy paczki z zagranicznymi nylonami damskimi, CAF

Trzeci dzień rozprawy

W trzecim dniu toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie procesu przeciwko członkom antypaństwowego i antyludowego ośrodka złożyli zeznania osk. Widiak, Niklewska i Danilewicz.

Odpowiadając na pytania prokuratora, osk. Widiak złożył dalsze zeznania, dotyczące jego działalności skierowanej przeciwko Państwu Ludowemu. „Nastawienia — stwierdził on — otrzymywałem od ks. biskupa Kaczmarskiego bezpośrednio i dowiedziałem się wówczas, jakie są zaprawy. Działalność, jaką prowadziłem szła w kierunku politycznym i gospodarczym. Uderzaliśmy w zasadnicze zmiany i reformy, jakie Państwo Ludowe wprowadzało”.

„Celem tej dywersji — mówi oskarżony — było dążenie do obalenia ustroju. Liczyliśmy na zmianę ustroju tak jak w okresie okupacji liczyliśmy na to, że po pokonaniu hitlerowców władzę sprawować będzie rząd z Londynu”.

Prok.: Czy liczyliście na własne siły, czy też na jakiś element zewnętrzny?

Osk.: Przede wszystkim na element zewnętrzny, to znaczy państwa zachodnie, zwłaszcza Amerykę i Anglię. W okresie wyborów liczyliśmy na poparcie udzielone Mikołajczykowi i że przez niego nastąpi zmiana ustroju. Mikołajczyk popierał państwa takie, jak Ameryka i Anglia. W drugim okresie, po przegranych wyborach, liczyliśmy tylko na pomoc militarną, na wojnę. Wówczas rząd londyński z pomocą armii państw zachodnich, Ameryki i Anglii byłby tutaj tą nową formą rządów.

Z kolei obrońca adw. Biejał zadał oskarżonemu szereg pytań, usiłując wykazać, że osk. Widiak łatwo ulegał wpływom i że to było głównym motorem jego działania.

Na pytania zadawane mu w dalszym ciągu rozprawy przez prokuratora, oskarżony zeznał również, że tzw. fundusz rezerwowy, na który składały się dolary złote, złoto i biżuteria, przechowywał w swym mieszkaniu we wnęce pod framugą drzwi.

Prok.: W którym roku oskarżony załatwiał transakcje kupna Niewachlewa i jaka była suma nabycia?

Osk.: W 1948 roku, a oficjalna suma nabycia wynosiła 2 miliony 300 tys. zł.

Prok.: Ile zapłaciłście w rzeczywistości?

Osk.: Cztery miliony złotych, ale akt notarialny sporządzony był na sumę 2 milionów 300 tys. złotych.

Oskarżony wyjaśnia, że w porozumieniu i za zgodą ks. biskupa Kaczmarskiego akt notarialny został sfalszowany dla zmniejszenia podatków. Jak wynika z dalszych pytań, przy regulowaniu zaległego wymiaru podatkowego od wydawnictwa „Ambona współczesna”, ks. Peszko wręczył jednemu urzędnikowi jako „poparcie” starań o uniknięcie grzywny za zaległe podatki łapówkę, którą oskarżony określa jako „upominek”. Oskarżony wyjaśnia dalej, że abonament czasopisma „Ambona współczesna” opłacany był przez odbiorców — księży amerykańskich nylonami, których większą ilość znaleziono w czasie rewizji w mieszkaniu osk. Widiaka.

W dalszym ciągu rozprawy składa zeznania siostra zakonna osk. Waleria Niklewska, która całkowicie przyznaje się do popełnienia przestępstw zarzuczanych jej w akcie oskarżenia. Wyjaśnia ona, że od końca 1947 roku do połowy 1950 roku przekazywała z polecenia biskupa Kaczmarskiego materiały wywiadowcze do ośrodka informacyjnego ambasady USA, do War Relief Service i Rady Polonii Amerykańskiej.

„Niektóre materiały — zeznaje oskarżona — otrzymywałam bezpośrednio od ks. biskupa, inne doręczali mi księża — ks. kanonik Danilewicz i ks. dr Dąbrowski, najczęściej w pokój jadalny, względnie w biurze administracji w gmachu Poma”.

„Materiały powyższe przekazywałam do ośrodków amerykańskich osobiście, względnie za pośrednictwem siostry Erminy — Stanisławy Jedryczko i ks. Kolbucha, prowincjała zakonu salezjanów”.

Po raz pierwszy otrzymałam pakiet z materiałami od ks. biskupa w okresie zimy 1947/48 roku, w następujących okolicznościach: w gmachu Roma w pokoju jadalnym ks. biskup zwrócił się do pytania, czy załatwiłabym mu pewną sprawę w ambasadzie amerykańskiej. Po wyrażeniu przeze mnie zgody ks. biskup podał mi adres ośrodka informacyjnego ambasady USA i wręczył dużą, żółtą kopertę zapieczętowaną, ob-

jaśniając, że są to ważne dokumenty dla ks. Wojasa, jego byłego kapelana, studiującego w Ameryce.

Podobny pakiet otrzymałam jesienią 1948 r. też od ks. biskupa i przekazałam go do ośrodka.

W międzyczasie wręczyli mi pakiety z materiałami — w lutym 1948 r. ks. kanonik Danilewicz i w marcu tegoż roku ks. dr Dąbrowski, mniej więcej z tymi słowami: ks. biskup powiedział, że siostra już wie, co z tym zrobić.

W 1949 r. dwukrotnie wręczył mi latem i jesienią pakiety z materiałami ks. Dąbrowski. Przekazałam je do ośrodka informacyjnego ambasady USA za pośrednictwem ks. Kolbucha.

Ogółem pośredniczyłam sześć razy w przekazywaniu materiałów do tej instytucji. Oprócz ośrodka informacyjnego ambasady USA przekazywałam również materiały wywiadowcze przedstawicielowi War Relief Service — Szudyemu.

W lecie 1949 r. przekazując list od ks. biskupa sekretarce War Relief Service, otrzymałam równocześnie od niej przesyłkę dla ks. biskupa w formie listu. Pod koniec 1949 r. dała mi dolary z poleceniem doręczenia ich ks. biskupowi.

Również otrzymałam przy likwidacji tej instytucji, znaczy War Relief Service, w lutym lub w marcu 1950 r. pakiet dla kurii kieleckiej. Doręczyłam go ks. kanonikowi Danilewiczowi”.

„W Radzie Polonii Amerykańskiej byłam pięciokrotnie. W pierwszej połowie 1948 roku otrzymałam od ks. biskupa list quasi prywatny oraz dwukrotnie materiały wywiadowcze, które doręczyłam Henrykowi Osinskiemu. Latem 1949 roku przekazałam pracowniczce Rady Polonii Amerykańskiej — list od siostry Nazaretanek z Kielc. W pierwszej połowie 1950 roku wręczył mi ks. kanonik Danilewicz materiały, które oddałam w sekretariacie Rady Polonii Amerykańskiej.

Załatwiałam też sprawę spotkań ks. biskupa z przedstawicielami Rady Polonii Amerykańskiej jak p. Szudy, Osinski i innymi. Oprócz tego umawiałam telefonicznie spotkania między ks. biskupem, ks. dr Dąbrowskim, ks. kanonikiem Danilewiczem i p. Chromeckim Tadeuszem oraz pośredniczyłam w przekazywaniu korespondencji

między nimi. Również na prośbę ks. biskupa i księży wymieniałem nielegalnie w okresie od drugiej połowy 1947 roku do wiosny 1950 r. kilkaset dolarów oraz zakupiłam dla ks. kanonika Danilewicza dolary za sumę miliona złotych w starej walucie.

Kończąc swoje zeznania, chciałabym powiedzieć jeszcze, że ja zrozumiałam i uznaję swoją winę wobec Polski Ludowej. Spełniając zlecenie mi przez j. e. ks. biskupa zadania, uważałam, że robię to dla wiary. Teraz wiem, że moja działalność nie miała nic wspólnego z wiarą, była działalnością polityczną.

Niech mnie choć w części tłumaczy to, że do zgromadzenia zakonnego wstąpiłam bardzo młodo. Nie interesował mnie świat i jego sprawy. Wychowanie zakonne, czytanie ksiąg ascetycznych i wyłącznie o treści religijnej wyrobiło we mnie zgodzie ze słubami bezwzględne posłuszeństwo wobec przełożonych. Przez długi szereg lat mojego pobytu w zgromadzeniu nie czytywałam gazet ani ksiąg świeckich, nie mogłam wyrobić sobie krytycznego osądu politycznego. I chociaż zgromadzenie nasze jest zgromadzeniem czynnym, to jednak obowiązuje nas w każdej pracy izolacja zewnętrzna od wpływów osób świeckich. Na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu zostałam wysłana z woli moich przełożonych. Na studium kształcono mnie jednostannie, a jako jedynie słuszne rozwiązania kwestii społecznych podawano realizację myśli papieża Leona XIII i Piusa XI, wyrażonych w encyklikach Rerum Novarum i Quadragesimo Anno. W czasie mej pracy w Rómie stykałam się prawie wyłącznie z osobami duchownymi, co wpływało w dalszym ciągu na jednokierunkowość moich zapatrywań. Polecenia ks. biskupa były dla mnie równoznaczne z rozkazem. Wychowana w poszanowaniu autorytetów kościelnych, nie potrafiłam odmówić.

Najstraszniejszą dla mnie jako Polki, która kocha swój naród i czuje się z nim związana, jest myśl, że występowałam przeciwko niemu, że przekazywałam materiały wywiadowcze do ośrodków amerykańskich, nie służyłam sprawie dobrej, uczciwej. Zdaję sobie sprawę, że były one potrzebne nie dla celów pokojowych, ale dla wojny, której nie chce naród polski i której ja też nie chcę. Boli mnie to tym bardziej, że jako Pomorzanka, wzrastając w tradycji walk o polskość Pomorza, sama tej polskości broniłam, teraz znalazłam się po stronie tych, którzy popierają rewizjonizm niemiecki. Żałuję, że swoją działalnością wyrządziłam szkodę państwu polskiemu, zaniżyłam wobec całego narodu, wobec wierzących i wobec swego zgromadzenia”.

Odpowiadając na pytania prokuratora, osk. Niklewska wyjaśnia, że w okresie okupacji pracowała w Rómie, w RGO i w Caritasie jako buchalterka. W tym czasie prowadziła ona punkt finansowy AK i współpracowała z Przybyszewskim, pseudonim „Józio” oraz z pewnym panem o pseudonimie „Kowalik”. „Józio”, kierownik oskarżonej, należał do ugrupowania prawicowego. Po wyzwoleniu osk. Niklewska przyjechała do Romy w połowie maja 1947 roku. Wkrótce potem zetknęła się z osk. Kaczmarskim. Pierwsze polecenie otrzymała od niego mniej więcej w pół roku później.

Prok.: W jakiej formie siostra organizowała kontakty ks. biskupa i innych księży, m. in. z Chromeckim?

Osk.: Od razu przedstawiałam się jako „Nowogrodzka”, dając do zrozumienia, że chodzi o gmach Romy. To było umówione z panem Chromeckim — mówiłam, że przyjechał gość z Kielc względnie szef z Kielc.

Prok.: Dlaczego siostra nie używała zwykłego wyrażenia: przyjechał ks. Kaczmarski?

Osk.: Chodziło o zachowanie tajemnicy.

Prok.: A te polecenia załatwiania spraw świeckich siostra otrzymywała od swych

przełożonych, którzy mówili o potrzebie izolacji zewnętrznej?

Osk.: Niestety, tak.

Kończąc swoje zeznania oskarżona oświadcza: „Zdawałam sobie sprawę, że są to rzeczy nielegalne, rzeczy polegające na tajemnicy. Sam charakter instytucji, do których zanosila i przekazywałam te materiały — mówi sam za siebie”.

Sąd przystępuje z kolei do przesłuchania oskarżonego ks. Jana Danilewicza, byłego skarbnika kurii kieleckiej, współorganizatora antypaństwowego i antyludowego ośrodka i jednego z najbliższych współpracowników osk. Kaczmarskiego.

Osk. Danilewicz do winy przyznaje się i na wstępie swych wyjaśnień charakteryzuje Sądowi wpływy, jakie oddziaływały na niego sprawowały go na drogę przestępstw. Stwierdza, iż na kształtowanie się jego poglądów oddziaływało wychowanie w ustroju kapitalistycznym, podkreśla, że ugruntował następnie swe poglądy, obserwując jako duchowny silne związanie się kościoła z tym ustrojem, poważne wpływy hierarchii kościelnej wśród ówczesnych kół rządzących oraz poważny majątek — zwłaszcza dobra ziemskie — jakie kościół wtedy posiadał.

Wrogli stosunek do państwa ludowego tłumaczy oskarżony wpływem Watykanu, który, jak zaznacza, zdecydowanie występował przeciwko ustrojowi socjalistycznemu. M. in. wyklądał stanowiska Watykanu wobec Polski Ludowej była dla oskarżonego — jak zeznaje — wypowiedź kardynała Hlonda, którą słyszał na pogrzebie biskupa Bukraby w Łodzi. Kardynał Hlond zapytany wówczas przez jednego z obecnych tam księży — „czy mogą księża współpracować z obecnymi władzami?” — odpowiedział — jak wyjaśnia osk. Danilewicz — że „współpraca ideologiczna i polityczna jest wykluczona, zaś współpraca gospodarcza jest problematyczna”.

Oskarżony dodaje również, że na postępowanie jego wywarło znaczny wpływ oddziaływanie zwierzchnika — biskupa Kaczmarskiego. „W tej atmosferze — mówi oskarżony — wytworzył się uporczywy jakiś dawny sposób myślenia — jakiś nałóg myśli, który przeszkadzał w zrozumieniu nowej rzeczywistości”.

Oskarżony Danilewicz podkreśla, że „zdaje sobie obecnie jasną sprawę, że działalność jego była sprzeczna z interesami narodu i interesami kościoła”. „Można było i należało — mówi on — pracę swoją kapłańską realizować na płaszczyźnie porozumienia zawartego między rządem Polski Ludowej a episkopatem”.

Przyznając się do zarzutu dotyczącego uprawiania wywiadu, oskarżony tłumaczy się, że do pracy tej, „którą dzisiaj uważa za bardzo szkodliwą i niezgodną ze stanowiskiem jako kapłana z jednej strony i jako obywatela z drugiej strony” — został wciągnięty „drogą pewnych faktów i wykonywania swych czynności”. Oskarżony mówi: „Formalnie mogłem odmówić pracy w dziedzinie wywiadu i w ogóle pracy sprzecznej z kodeksem karnym, praktycznie i życiowo było to jednak bardzo trudne, gdyż w stosunku do zwierzchnika — bisk. Kaczmarskiego — obowiązywała mnie subordynacja”.

Oskarżony usiłuje również, częściowo przedstawiając Sądowi, iż jego działalność była tylko sporadycznym wykonywaniem zleceń biskupa Kaczmarskiego. Twierdzi, że odnosił wywiadu „nie przejawiając żadnej własnej inicjatywy, ani nie poddawał żadnych własnych koncepcji”. „Ale złożyły się na to okoliczności — mówi oskarżony — Sądzę, że samo stanowisko kurii i następnie — jak powiedziałem — owe fakty dokonane wpłynęły na to, że zostałem w tę pracę wciągnięty. Dlatego szczerze w pełni uznaję swój błąd, swoją winę, mówię to zgodnie z moim sumieniem jako człowiek, obywatel i kapłan, że działalność ta szkodliwa była dla samego kościoła i dla państwa. I dlatego też — jeszcze raz powiadam — działalność potępiam”.

Rozprawa trwa.

Wilczewski pierwszy w Koszalinie

Wójcik zdobył koszulkę przodownika

(Telefonem od specjalnego wystannika)

Wyjątkowo serdecznie żegnano kolarzy w Gdyni, którzy wystartowali do 4 etapu Wyścigu Dookoła Polski. Na ulicy wyległa młodzież szkolna z kolorowymi chorągiewkami. Wyszli robotnicy stoczni gdańskiej. Tym razem nie było startu honorowego. Zawodnicy ruszyli do walki od razu ze śródmieścia Gdyni do Koszalin.

Tempo jest bardzo szybkie. Licznik w naszym samochodzie wskazuje około 40 km na godzinę. Za Wejherowem zawodnicy zaczynają rozciągać się. Do głosu tym razem chcą koniecznie dojść młodzie kolarze, ale pilnują ich

bacznie kadrowicze, nie dopuszczając do głosu. Czołowa grupa składa się z 27 kolarzy. W drugiej jadą nieco słabsi.

W Łemborku mamy lotny finisz a kandydatów do zdobycia pierwszego miejsca jest aż 26 z Wilczewskim, Wrzesińskim, Hadasikiem, Królakiem, Ulikiem, Liszkiewiczem i Wójcikiem na czele. Wpada na prostą cała grupa zawodników. Nieznacznie wysuwa się do przodu Wilczewski a tuż za nim jest Hadasik jadący nadal w żółtej koszulce lidera. Trzecie miejsce zajmuje Kłabiński. Zaraz po lotnym finiszu Kłabiński z Królakiem wykorzystują do godną okazję i uciekają od czołówki zdobywając przewagę 100-300-500 m i giną swoimi kolegami na horyzoncie. Przewaga wzrasta do przeszło 2 minut. Tempo w dalszym ciągu jest szybkie i waha się w granicach 37 do 38 km na godzinę. Wyjątkowo piękna pogoda sprzyja tym razem kolarzom. Czołowa grupa rozbiła się na 2 mniejsze. Zbliżamy się do Słupska, gdzie znajduje się 2 lotny finisz, który rozegrany zostanie tym razem między prowadzącymi wyścig Kłabińskim i Królakiem.

Najlepsi finscy lekkoatleci startują w Warszawie

Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne do Warszawy w dniach 20 i 21 bm. przybywa 17 zawodników Finlandii, którzy staną przeciwko naszej reprezentacji. Finowie osiągają bardzo dobre wyniki. Ylitao przebiegł 1500 m w czasie 3.51 min, również ten sam wynik miał już Haikkola, który przebiegał 3000 m w czasie 8.20, a 5 km w czasie 14.46.2.

A oto najlepsze wyniki zawodników fińskich, którzy przybędą do Warszawy:

Lonquist (3 km — 8.09.6), Hypponen (3 km — 8.27.0, 5 km — 14.36), Linnala (800 m — 1.52.0); tyczkarze — Olonius (431 cm) i Pitkanen (410 cm); oszczepnicy — Nikkinen (75.17 m), Ojano (71.20 m), Kauhanen (72.47) dykoblę — Krilssen (47.20) i Nyqvist (47.82); młot — Kuronen (53.34 m).

Sprinterzy — Sandt i Porresalmi osiągają na 100 m — 10.8 sek.

Kapała startuje w Rawiczu

Zdobywca pucharu GKFF i przodownik tabeli indywidualnych mistrzostw na żużlu Florian Kapała poprowadzi drużynę żużlowców rawickiego Kolejarza w meczu z łódzkim Ogniwnem dnia 20 bm. na torze żużlowym w Rawiczu. Żużlowcy rawicki Spychała, Siekalski i Ignasiak, jak również Kapała w raz trzeci startują w zawodach, z których dochód przeznaczony na SFOS.

Również mecz niedzielny odbywa się z okazji Miesiąca Budowy Warszawy.



Tepper (w białym kostiumie) po biegu na 1500 m.

Zawodnicy ci znajdują się jednak w dość krytycznej sytuacji, bo po piętach zaczyna ją im deptać pozostała w tyle z Hadasikiem i Wilczewskim na czele. Lotny finisz wygrywa Królak przed Kłabińskim. Na ulicach Słupska jesteśmy świadkami zlikwidowania ucieczki Królaka i Kłabińskiego.

W grupie czołowej jedzie teraz 13 kolarzy. Na punkcie odżywczym wszyscy zawodnicy zatrzymują się, biorąc czki żywnościowe i pędzą dalej. Do mety pozostaje 60 km.

Lotny finisz w Sławnie wygrywa Królak przed Wilczewskim i Kłabińskim. Do Koszalin pozostaje już tylko 25 km, a czołowa grupa jest bardzo liczna. Na 23 km Hadasik łapie gumę i zostaje na szosie. Może to kosztować stratę żółtej koszulki. Przed Koszalinem kolarze muszą pokonać bardzo długie wzniesienia.

Meta znajduje się na stacji. Na ulicach miasta Wilczewski wysuwa się nieco do przodu i wpada pierwszy na metę, a za nim grupa złożona z kilkunastu kolarzy.

Dziś zawodnicy z Koszalin wyruszą do Szczecina. Nastąpi ceremonia założenia Wójcikowi żółtej koszulki lidera.

J. Nielecki

WYNIKI ETAPU GDYNIA—KOSZALIN (181 km)

1. Wilczewski Unia	4.53.11
2. Wieckowski CWKS	4.53.14
3. Wrzesiński Kolejarz	4.53.14
4. Królak CWKS	4.53.15
5. Kłabiński Gwardia	4.53.16
6. Dąbkowski CWKS	4.53.17
7. Ulik Gwardia	4.53.17
8. Wójcik CWKS	4.53.18
9. Preczyński Spójnia	4.53.18
10. Wiśniewski OWKS	4.53.18

OFICJALNE WYNIKI PO 4 ETAPACH X KOLARSKIEGO WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

1. Wójcik	19.00.42
2. Hadasik	19.02.21
3. Chwiedacz	19.02.40
4. Dąbkowski	19.02.43
5. Ulik	19.04.43
6. Wilczewski	19.05.39
7. Wieckowski	19.08.52
8. Kłabiński	19.09.26
9. Królak	19.10.30
10. Wrzesiński	19.10.30

UDA (CSR) 40:37 Gwardia (Kraków)

Międzynarodowe spotkanie w koszykówce mężczyzn między reprezentacją drużyny Armii Czechosłowackiej — UDA a Gwardią (Kraków) zakończyło się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 40:37 (25:20).

Dziś o godz. 19 w hali MTP nr 2 spotka się reprezentacja Poznania z drużyną UDA. W przedmeczcu o godz. 18 zagrają koszykarki I ligowej Gwardii i Kolejarza.

Gwardia (Bydgoszcz) 0:1 Lotnik (Warszawa)

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo II ligi przodownik rozgrywek — Gwardia (Bydgoszcz) przegrała nie spodziewanie z Lotnikiem (Warszawa) 0:1.

Jedyną bramkę zdobył w 23 minucie gry prawoskrzydłowy Żmudzki.

Kierowcy samochodów ciężarowych stoja do sportowego egzaminu

Sprawdzianem umiejętności kierowców samochodów ciężarowych będzie urządzona w dniu 20 bm. przez Oddział Motorowy PZM Jednostnicowa Jazda Konkursowa. Zbiórka zawodników o godz. 7 na pl. Wielkopolskim, gdzie przeprowadzone zostaną próby techniczne. Na ul. Marchlewskiego między Domem Żołnierza a wieżowcem nastąpi start do 60 km jazdy okrężnej. Trasa przebiega z Poznania przez Stęszew, Mosinę, Puszczykowo.

Do konkursu dopuszczone są wszystkie samochody ciężarowe od 1 tony wwyż. Zapisy przyjmuje Oddział Motorowy PZM Poznań, ul. Zeylan 4a do godz. 12 dnia 18 bm.

Kolarze na start w Wągrowcu

Zarząd Powiatowy ZS Gwardia w Wągrowcu urządza wyścig kolarski 27 bm. Trasa wynosi 50 km, udział w wyścigu mogą brać wszyscy miłośnicy tego sportu. Dopuszczane są rowery turystyczne przystosowane do wyścigu. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 23 bm. Dziesięciu pierwszych zawodników otrzyma nagrody i dyplomy, a dalszych pięciu dyplomy. Wyścig rozpocznie się o godz. 14.30 na stadionie Gwardii. Zbiórka zawodników o godz. 13.



GDY PRZESZKODEK dokonuje remontu

Rama okienna w mieszkaniu przy ul. Dąbrowskiego 42 m. 10 w Poznaniu zbutwiała, przegniła i zaczęła rozpadać się. Nic dziwnego — służy mieszkańcom bez żadnej naprawy od góry 40 lat. Normalna rzecz koleją lokatorka zwróciła się z odpowiednim wnioskiem do właściwego ciała budynku, którym jest Miejski Zarząd Budownictwa Mieszkaniowego w Poznaniu, ul. Rybaki 8.

Było to w 1951 roku.

Po złożeniu wniosku historia potoczyła się normalną rzeczą koleją, normalną w sensie przeszkodowym. A więc najpierw

Jak widzimy nasz Przeszkodek zdał trudny egzamin biurokratyczny wobec upartej petycji na celującą. Wyczyn jego możemy śmiało nazwać nowym osiągnięciem na jego miarę. Jeżeli piszemy o wszystkim, to właśnie dlatego, aby z całym naciskiem podkreślić jak pełną wysiłku, dokładności i skrupulatności i terminowości była praca Przeszkodka w... ściąganiu należności ratnych. Brakary bowiem kazali podpisać lokatorce szczegółowe zobowiązanie, uwierzytelnić podpis i dodać od siebie: „Zatwierdzam powyższe zobowiązanie i przekazuję je do Działu Finansowego celem pilnego co przeszerzania terminowego inkasowania rat”.

I rzeczywiście terminowego inkasowania rat przestrzegali Przeszkodek z taką pilnością i starannością, że gdyby połowę tej energii włożył w wykonanie... własnego zobowiązania — lokatorka miałaby okno już od dawna.

A tak to nie ma. Po dziś dzień. Mimo upływu trzech lat! (la)



długie milczenie ze strony Zarządu, a raczej Brakarego, który załatwiał tę sprawę w jego imieniu, i kilkakrotne interwencje lokatorki. Potem przeróżne odpowiedzi, że owszem, że później, że na razie brak materiału itp. itp. Wreszcie stwierdzenie: wniosek zaginął.

Nadchodzi rok 1952 i lokatorka składa drugi wniosek. Kilkakrotne interwencje i wreszcie obietnica Przeszkodka: okno zostanie wykonane w IV kwartale, gdyż na ten okres przewidziane są kredyty.

Nadchodzi rok 1953, okno oczywiście nie zrobione. Dalsze interwencje lokatorki i nowe przyrzeczenia Brakarego. Wreszcie czerwcową decyzją: za wykonanie okna należy wpłacić z góry 350 zł, a wówczas będzie ono wstawione bez zwłoki. Lokatorka płaci należność w trzech ratach miesięcznych, ostatnią w dniu 7 sierpnia i — okna nie ma, mimo dalszej serii interwencji lokatorki i panaprzyszkodkowych obietnic.

List do redakcji

67 minut

Poznańskie lokale znane są z milej i rzetelnej obsługi. Istnieją jeszcze jednak takie, nieliczne zresztą na szczęście, których obsługa pozostawia wiele do życzenia. Wezmijmy dla przykładu kawiarnię „Mokka” przy ul. Ratajczaka. Obsługa składająca się z dwóch kelnererek wyraźnie sobie kpi z klientów. W sobotę np. czekając na podanie kawy 67 minut, a przytym wysłuchaniem kilka aroganckich odpowiedzi kelnererek. Niewłaściwym jest również to, że pobawiająca pracowników kierowniczką lokalu z chwilą żądania przez gości książki zażaleń zaczyna tłumaczyć swoje pracownice, prosić żeby nie robić im krzywdy itd. W rezultacie pół godzinnej błagania gość z reguły rezygnuje z wpisania uwagi a kelnerki... są jeszcze bardziej rozzuchwalone.

Wydaje mi się, że ta taktyka załogi „Mokki” winna zwrócić uwagę czynników kontrolnych. (1845)

Andrzej Tschuschke

Pracownicy poszukiwani

Planisty na kierownicze stanowisko poszukuje Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Rogoźno, ul. Armii Czerwonej 3. K2010

Malarzy przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudoby 22/23. 13600g

Chemika-inżyniera do laboratorium naukowego przyjmujemy. — Oferty z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K2007.

Maszynistkę zatrudni zakład naukowy. — Oferty z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K2008.

Budowniczego względnie inżyniera z uprawnieniami na stanowisko naczelnego inżyniera przyjmie od 1. X. 1953 r. Zarząd Inwestycji Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, ul. Ratajczaka 40. — Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. 13747g

Robotników na budowę przyjmie zaraz Poznański Zespół Budownictwa Przemysłowego D. W., Poznań, ul. Rokossowskiego 117. — Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K2016

Robotników rolnych (mężczyzn i kobiet) do obsługi inwentarza (krów, świń i drobiu) oraz do prac polowych przyjmie zaraz nowoorganizujące się gospodarstwo szkolne Technikum Rolniczego w Białej, pow. Piła, poczta Biała, koło Trzcianki, stacja kolejowa Biała-Pińska. — Wyżywienie na miejscu zapewnione. K2013

Technika budowlanego z praktyką, majstra instalatora na wod-kan., majstrów murarskich, murarzy i robotników na budowy w woj. poznańskim zatrudnimy. Zgłoszenia przyjmuje: Grupa Budowlano-Remontowa CZ POM — Ekspozytura Okręgowa, Poznań, plac Wolności 14, IV piętro. K2014

Nieruchomości

Parcela — wille — kamienice — Kupno — Sprzedaż — Zaliczka solidnie „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 12941g

Dom — wille z ogrodem w okolicy Poznania, od właściciela kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13524g.

Dom w Mogilnie, wolnym mieszkaniem, ogrodem owocowym 60 000, sprzedam. Kierewski, Mogilno, Osiedle 9. 13644g

Kamienice — wille — parcele oraz różne nieruchomości — sprzedam. — Pracel, Poznań, Świerczewskiego 8. 13725g

Sprzedam parterowy domek na rozbudowę. Sojkowski, Gniezno, Paderewskiego 54. 14311p

40 m² parkietu kupię. Zgłoszenia: Lasecki, Poznań, Matejki 37, m. 7, od godz. 15 do 16. 13646g

Manekiny krawieckie kupię zaraz. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13696g.

Autoklaw laboratoryjny

elektryczny, w dobrym stanie, poj. ca 50 ltr., na ciśnienie 2 atm., zakupimy natychmiast.

Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3, dla K2004.

Dobry elektroliz kupię. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13681g.

Witrułkę w dobrym stanie kupię. Poznań, 27 Grudnia 3, m. 4a. 13709g

Sprzedaż

Pędze malarskie, pierścienie kolorowe do znaczenia drobiu poleca H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 13252g

Wózki autoklawowe, spacerówki na łożyskach, sprzedaje Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 13431g

Pralnie, kuchnie oraz szafę do garderoby, 2-drzwiową nowoczesną, sprzedam. Poznań, Piekary 13b, m. 23. 13584g

Kury leghorn oraz kurczaki marcowe i kwietniowe sprzedam. Poznań, Sielska 48. 13708g

Maszynę (damską) z okrągłym członkiem, dobra, sprzedam. Poznań, Żydowska 15/19, m. 6a. 14376p

Kupon gabardyny i nowe damskie palto zimowe na średnią figurę okazujecie sprzedam. Poznań, Długa 10, m. 9. 13793g

Platformy ogumione 5- i 1-tonowe sprzedam. Poznań, ul. Żydowska 28. 13645g

Butelki sprzedam. Poznań, Kordeckiego 23, m. 1. 13649g

Spacerówkę luksusową, nowoczesną, sprzedam. — Poznań, Engla 22, m. 18a. 13650g

Kafle do pieca, brzytwe — sprzedam. Poznań Dąbrowskiego 95, m. 2. 13653g

Szafę, łóżko, stół, sprzedam. Poznań, Grudzień 72, m. 11. 13656g

Sprzedam bufet krześka, stół rozkładany, lampę, zegar „Becker”, umywalkę, biurko, wieszak do garderoby. Poznań, Solacz, Mazowiecka 12, m. 2. 13654g

Radiator 0,80, sześć fazonów sprzedam. Najchętniej zamienie na 0,60. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13675g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dachówkę karpiołową, 4000 sztuk, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 13669g.

Sprzedam radio „Aga” oraz spacerówkę. Poznań, Maszalarska 7, m. 6. 13663g

Rowery: 2 damskie oraz 2 męskie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 263, m. 2. 13671g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 9, m. 6. 13672g

Brzozy grube (żaglowe), ca 35 m², sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 22, m. 8, od godz. 15. 13677g

Sprzedam spawarkę transformatorową z regulacją do 280 A. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 13679g.

Samochód osobowy, kabriolet, „Tatra”, typ Volkswagen, — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13685g.

Motocykl SHL, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, ul. Rokossowskiego 45, m. 5a, od godz. 15. 13688g

Sprzedam leżankę 2-osobową, pierzynię, 2 lisy (kamczatka). Poznań, Roosevelta 3, m. 3. 13691g

Samochód 3-kołowy „Tempo”, 1/2-tonowy, okazujecie sprzedam. Lucja Smigilewska, Poznań, Ratajczaka 36, m. 2a, od godz. 16-19. 13692g

Planino wiedeńskie, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, telefon 86-33. 13693g

Wózek głęboki, czeski, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 3, m. 4. 13694g

Sypialnię (jasna brzoza) sprzedam. Poznań, Promienista 102, m. 6, od godz. 19.30-21. 13697g

Motocykl D. K. W. 200 cm³, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań-Wilda, ul. Łanowa 9, m. 13. 13699g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 49, m. 5, od godz. 17-19. 13703g

Zegarek „Globe”, nowy, złoty, damski na rękę, 2100 zł, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13704g.

Spacerówkę wzór czeski, na kulki, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Gwiaździsta 22, m. 4. 13707g

Radio „Philips”, 6-lampowe, z magicznym okiem, sprzedam. Poznań-Solacz, ul. Drzymały 16, m. 5. 13712g

Samotna osoba poszukuje małego pokoiku na Wildzie. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13683g.

Samodzielny pokój z umeblowaniem na 1 lub 2-pokojowe mieszkanie, również łącznie. Warunki do omówienia. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13686g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką, w Szczecinku, na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Bonalski, Poznań, Fredry 12. 13687g

Zamienię 3-pokojowe, komfortowe, na 2-pokojowe, komfortowe. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13701g.

Uczennica poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13705g.

Dwaj spokojni, pracujący studenci poszukują pokoju. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13719g.

Trzy pokoje z kuchnią, łazienką, w Szamotułach, zamienię na mniejsze w Poznaniu. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13721g.

Dwie studentki poszukują spiesznie pokoju. Poznań, Dąbrowskiego 115, m. 23. 14497p

Pokoje z kuchnią, łazienką, 2 ogrody — 60 drzew, w Legnicy, na podobne w Poznaniu lub w Lesznie może być bez ogród. Zgłoszenia: Hepler, Legnica, Słoneczna 43, parter. 13664g

Pokoje z kuchnią, samodzielne, z wygodami przy przystanku trolejbusowym, zamienię na podobne lub większe, samodzielne. Poznań, Szelągowska 67, m. 7. 13665g

Starszego, inteligentnego pana na stanowisku, przyjmie mała rodzina na wspólne mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13666g.

2 pokoje z kuchnią w suterenie, samodzielne, zamienię na podobne do III piętra Poznań, Gajdarskich 5a, m. 1. 13668g

Studentka poszukuje pokoju pustego lub umeblowanego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13673g.

Pracująca poszukuje pokoju w spokojnym domu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13680g.

Pomoc domowa przed południem, z referencjami potrzebną. Poznań, Mickiewicza 22, m. 7. 13648g

Pomoc domowa przed południem, z referencjami potrzebną. Poznań, Mickiewicza 22, m. 7. 13717g

Starsza gospodyni przyjmie posadę u samotnych. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13714g.

Dnia 16 września 1953 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, śp.

Józefa Furmaniak

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 19 bm., w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu o godz. 7. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.45, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Ciężko strapieni rodzina

13854g

TOKARNIE NOWOCZESNĄ

toczenie Ø 500, długości 1000—1500 mm — kupimy.

Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K2005g.

GARAŻY

poszukuje na 2 samochody: osobowy i ciężarowy

Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi, Ekspozytura Wojewódzka w Poznaniu, Stary Rynek 85, telefon 11-13 i 520-09. K1989

Nauka

Kursy pisania na maszynie, stenografii, sekretariackiej (dla pracowników biur). Informacje i zgłoszenia: Poznań, Zwierzyniecka 15, I p., pokój 19, telefon 500-94. 13562g

Zguby

Zgubiono legitymację służbową, stałą, wydaną przez Zakłady Gazownictwa. Józef Sobkowski, Poznań, Grobla 14. 13684g

Zgubiono portfel z gotówką, kartą meldunkową, legitymacją Zw. Zaw. Kolejarzy. Stanisław Orzeł, Poznań, Swarzędzka 9. 13702g

Zgubiono 12 bm zegarek marki „Alpina” w okolicy Solnej — placu Młodej Gwardii — Czerwonej Armii do przystanku tramwajowego nr 2. Zwrot wynagrodzić. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 13782g.

Posiadam koncesję — osobę posiadającą samochód poszukuję. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 13682g.

Zdjęcia legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuję w 2 godzinach. Foto-Zakręski, Poznań, Grunwaldzka 17. 13620g

Igły do podnoszenia oczek, również maszynki naprawia szybko, fachowo — poleca końcówki do igieł wysokiej jakości oraz inne części zamienne. — „Terraz” Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 87-83. Rzeczoznawstwo — konserwacja sprzętu. 13774g

Dnia 14 września 1953 r. zmarł po długich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, dziadek, teść, szwagier i wujek, śp.

W Czarnymlesie, w powiecie ostrowskim uruchomiono ostatecznie spółdzielnię szewsko-rymarską oraz robotniczą spółdzielnię stolarską. Potrzebny tam byłby jednak jeszcze punkt wymiany maki. Wiele starań w tym kierunku już czyniono jednak jak dotąd bez rezultatu. Co na to Dyrekcja Zakładów Młynskich w Poznaniu? (Hof)

We Wronkach, pow. Szamoty przeprowadza się przymusowe ochronne szczepienie wszystkich psów przeciw wściekliznie. Za niedoprowadzenie psów do szczepienia grozi grzywna do 1500 zł, lub miesięczny areszt. (jki)

W jarmarku zorganizowanym przez PZGS w Wolsztynie wzięły udział wszystkie gminne spółdzielnie wystawiając stoiska bogato zaopatrzone w artykuły przemysłowe i w spożywcze. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się stoiska pasmanterii i wyrobów dzianych. Uruchomiono także kilkanaście stoisk skupu oraz ze sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego. (ski)

Gromadę Tuchorza Stara włączono do oddalonej o 6 km. agencji pocztowej w Siedlcu. Tymczasem poprzednia agencja w Tuchorzy dzieliła od Tuchorzy Starej zaledwie 2 km. Zmiana miejsca agencji pocztowej nie jest oczywiście dogodna dla mieszkańców Tuchorzy Starej i listonoszy z Siedla. W czym więc interesie dokonano tak niefortunnego posunięcia?

Tłumy społeczeństwa ostrowskiego powitały powracających w tych dniach żołnierzy, którzy przebywali na ćwiczeniach w obozach letnich. 101 upominków ufundowanych przez pracowników ostrowskich zakładów pracy, dla przodowników wyszkolenia bojowego świadczyło o wielkiej miłości, jaką darzą Wojsko Polskie ludzie pracy. (Hof)

Gdzie podziały się nagrody?

W roku 1952 na jednej z odpraw agentów kontraktacji w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wolsztynie, zebrani dowiedzieli się od kierownika tamtejszego oddziału Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi — Tomczaka o przyznaniu nagród przodującym agentom: Władysławowi Samulewiczowi z gromady Barłożnia (gmina Wolsztyn) i Nikodemowi Weissowi z gromady Widzim Stary (gmina Wolsztyn).

Wkrótce mija rok od owego zebrania, jednak do dnia dzisiejszego wyróżnieni agenci nagród nie otrzymali. Na wszelkie zapytania w tej sprawie ob. Tomczak twierdzi, że nagrody jeszcze nie nadeszły.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi powinno wreszcie wyjaśnić PZGS-owi co się stało z nagrodami przyznanymi dla przodujących agentów gminy Wolsztyn. (ski)

Nasi korespondenci piszą:

SPŁATA PODATKU GRUNTOWEGO

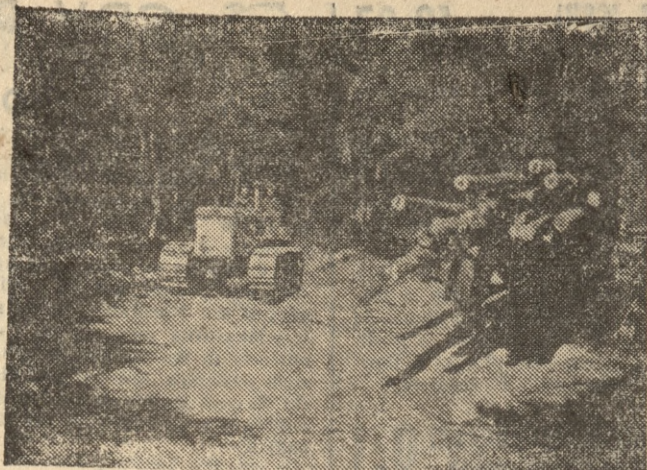
Gdzie sołtys, aktyw gromadzki i gminny dobrze pracują, tam są też dobre wyniki — pisze nasz korespondent z Kepna. Na przykład w gromadzie Siemianice sołtys Jagiński umiał uświadomić chłopów o ich obowiązkach wobec państwa i o konieczności szybkiego wpłacenia raty podatkowej. Ta gromada już w końcu sierpnia zapłaciła 60 proc. należności. Dobre wyniki uzyskał też sołtys Górnika w gromadzie Skaraszów, pow. Kepno, gdzie chłopów całość raty uiszcili w kilku dniach.

Wielu również chłopów powiatu wrzesińskiego szybko wywiązało się z obowiązku zapłacenia podatku. Ale są tam i tacy, jak Stefan Łodziewski (26 ha) w Borzechach, który na wymiar 17,970 zł zapłacił dopiero 3.620 zł, lub Kazimierz Berdziński (42,6 ha), który na wymiar 37,480 zł wpłacił 2.500 zł. Sądzić należy, że patriotyczne średnio i małopolskie chłopstwo zmusi ich do rychłego zapłacenia całego podatku gruntowego.

W woj. zielonogórskim chłopów powiatu Żary uiszcili już 68 proc. należności podatkowych. Na drugim miejscu znajduje się tam powiat Gubin z 40 proc. wykonania planu. Największe zaległości mają powiaty: Żagań i Gorzów.

GDY WICEPRZEWODNICZĄCY ZAWODZI...

Zastępca przewodniczącego Prezydium GRN w Błaszach, pow. Kalisz zawiódł zaufanie społeczeństwa. Z powodu



CAF — fot. Ukłejewski

Główny udział leśnictwa w planie 6-letnim polega na dostarczeniu gospodarce narodowej surowca oraz półfabrykatów drewnianych i niedrewnianych dla produkcji narzędzi i środków wytwarzania i spożycia.

Zastępowanie przy pracach zalesieniowych i transporcie drewna siły pociągowej końskiej przez środki mechaniczne wiąże gospodarkę leśną w coraz większym stopniu z produkcją traktorów, ciągników, maszyn do zrywki itd. Baza transportowa przodująca w kraju Państwowej Centrali Drzewnej Trzcińska prowadzi w Nadleśnictwie Drżanowo (pow. Wałecz) zbiorów drzewa sposobem mechanicznym. Centrala już 3-krotnie zdobyła sztandar przechodni za najlepsze wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy.

Na zdjęciu: kierownik Henryk Domagała i pomocnik Mieczysław Adamkiewicz dokonują zwłoki drzewa przy pomocy ciągnika.

Z frontu walki o chleb

Gdzie aktyw źle pracuje, tam działa kułacka plotka

Powiat Wolsztyn zajmuje ostatnią pozycję w wojewódzkiej tabeli skupu zboża. Roczny plan wykonano tam do dnia 4 bm. zaledwie w 16 procentach plan sierpnowy tylko w 53 proc. Szczególnie słabo akcja skupu przebiega w gminie Siedlec. W lipcu br. do punktów skupu wpłynęło tam 79,8 proc. planowanych ilości zboża, w sierpniu tylko 54,5 proc., co w skali rocznej wynosi jedynie 13,9 proc.

Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w nasileniu się wrogiej, kułackiej plotki. Breńskie te, niedostatecznie zwalczane przez aktywistów gromadzki i gminnych mówili na przykład o tym, że od 1 września miny będą zamknięte, przez co chłopom uniemożliwi się wymianę zboża na makę. Stąd w sierpniu wożono zboże do przemiału gospodarczego, a nie do punktu skupu. Rzecz oczywista, że kłamstwa te jak zawsze, krótkie miały nogi: 1 września już minął, a miny już pracowały tak pracują. Drugą plotką, szerzoną powszechnie, jest wyolbrzymianie strat w zbożu spowodowanych przymrozkami i suszą.

Plotka — a rzeczywistość

Weźmy dla przykładu spółdzielnię produkcyjną w gminie Siedlec. Osiągnęły one

dobre zbiory, przeciętnie po 20 kwintali z hektara i regularnie wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa. Spółdzielnia w Bełecinie wykonała już 48,1 proc. rocznego planu skupu zboża, a przecież i tam były przymrozki i tam również odczuwano brak deszczu. Spółdzielcy z Wojciechowa wykonali plan roczny w 77 proc.

Chłopów gospodarujących dotychczas indywidualnie w Tuchorzy Starej zapytujemy, co jest powodem, że wypełnili oni swoje roczne obowiązki w sprzedaży zboża tylko w 1,2 proc., podczas gdy istniejąca w tejże gromadzie spółdzielnia produkcyjna przy tych samych warunkach glebowych wykonała roczny plan w 42,4 proc.? Porównanie to wykazuje, że biadolenie o braku zboża i tegorocznych nieurodzajach jest jeszcze jednym wymysłem kułackim.

Poszerzyć aktyw

Niedomaga natomiast praca aktywów. Prezyd. GRN w Siedlcu np. nie czyni nic, by włączyć do akcji uświadamiającej szersze grono mało i średniorolnych chłopów, członków komitetów Frontu Narodowego, którzy przecież tak dobrze pracowali w czasie kampanii wyborczej. Komitety te obecnie nie wykazują prawie żadnej działalności, a mogłyby przecież pod umiejętnym kierownictwem dużo pomóc. Zle postąpili aktywiści z gminy Siedlec: Paweł Merda i Walerian Tomiak, którzy mieli zająć się pracą polityczno-uświadamiającą w gromadzie Karna. W dniu 1 bm. odwiedzili oni sołtysa — Antoniego Kozłowskiego z prośbą by udal się z nimi do zalegających w ostawie zboża chłopów. Ponieważ sołtys powiedział, że „już był tam przedwcześnie”, wspomniani „aktywiści” wrócili do domów, opuszczając wyznaczony im posterunek pracy.

Radni winni dawać przykład

Radni gminni i sołtysi, na których przecież zwrócone są oczy wszystkich chłopów, za-

Teatry

OPERA — godz. 19 „Straszny Dwór”

POLSKI — godz. 19 „Stefan Czarniecki”

NOWY — godz. 19 „Grzech”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Balik gospodarz”

MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Wawrzyniec”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Sprawa do załatwienia” (polski)

BAŁTYK — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 — „Dwie brygady” (polski)

WISLA — g. 14, 16, 18

W odpowiedzi na apel Przemysła

Nauczyciele i młodzież wykonują pomoce naukowe

Coraz więcej nauczycieli w Wielkopolsce odpowiada na apel przodującego nauczyciela Józefa Hawlickiego z Przemysła i podejmuje zobowiązania wykonania wspólnie ze swymi uczniami pomocy naukowych dla szkół.

Odznaczenia dla przodujących nauczycieli

Wysokimi odznaczeniami państwowymi udekorowano ostatnio przodujących nauczycieli szkół podstawowych woj. zielonogórskiego. Złoty krzyż zasługi za wzorową pracę pedagogiczną i dydaktyczną otrzymała Wanda Komornicka — nauczycielka z Leśniewa Małego w powiecie zielonogórskim. Srebrne krzyże zasługi przyznano: Janinie Jabłonowskiej z Gościłkowa w powiecie międzyrzeckim, Annie Świerczewskiej z Dychowa w powiecie krosno i Teodorowi Szabowskiemu z Kropielewa w pow. skwierskim. (lk)

Nauczyciel szkoły podstawowej w Żydowie, pow. Gnieźno — J. Sroka zobowiązał się wyprodukować 10 pomocy naukowych do gabinetów fizyczno-chemicznych. Równocześnie postanowił on zorganizować kurs dla nauczycieli fizyki w powiecie, wyjaśniający zasady produkcji pomocy naukowych.

W Poznaniu kierownik Szkoły Podstawowej nr 37 mgr Hawliczek, wspólnie z gronem nauczycielskim przygotował już 30 gablot biologicznych i 3 zieleńki. W tej samej szkole uczniowie starszych klas pod kierownictwem wychowawców wykonali 15 kompletów przyrządów do fizyki i zakresu mechaniki i elektryczności. Nauczycielki szkoły nr 37 Zofia Kaczorowska i Jadwiga Przybylska przygotowały materiały pomocnicze do historii, geografii i nauki o Konstytucji wykonując m. in. ponad 1200 ilustracji do przeźrocz i tablic dydaktycznych dla klas pierwszych.

W woj. poznańskim do wykonywania pomocy naukowych we własnym zakresie przystąpiło już w szkołach podstawowych 70 proc., w szkołach średnich ogólnokształcących 40 proc., a w liceach pedagogicznych — 60 proc. nauczycieli.

Przed kampanią cukrowniczą

Ostatnio odbyła się w cukrowni opalenickiej narada robocza aktywów partyjno-gospodarczych, mająca na celu zapoznanie się z sytuacją cukrowni przed kampanią cukrowniczą oraz omówienie wszelkich możliwości i sposobów jak najsprawniejszego jej przeprowadzenia.

Główny inspektor plantacji ob. Ratajczak złożył na naradzie meldunek o wykonaniu planu kontraktacji rzepaku w 100,2%, a zarazem odczytał w imieniu pracowników działu plantacyjnego i służby plantacyjno-agrotechnicznej Cukrowni Opalenica zobowiązanie, w którym postanawiają oni m. in.:

1. Dopilnować całkowitych, terminowych i prawidłowych wykopków, kopcowania buraków przez plantatorów, jak również dostarczenia wyprodukowanego surowca do cukrowni jak najmniej zanieczyszczonego;

2. Przez dopilnowanie terminowej dostawy i wykorzystanie ładowności wagonów, nie dopuścić do postojów wagonów na stacjach załadunkowych;

3. W akcji wykopkowej i dostawach otoczyć szczególną opieką PGR-y i spółdzielnie produkcyjne oraz zakończyć rozliczanie plantatorów i wypłacić należność 48 godzin po zakończeniu krajania buraków.

(Na podstawie korespondencji Stanisława Dąbrowskiego)

CO GDZIE KIEDY

20 „Gdzieś w Europie” (radz.)

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Gromada” (polski)

LETNIE — g. 16.30 i 18.30 „Cywil na stadionie” (węgierski)

PIAST — g. 19 „Iwan Groźny” (radz.)

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Gromada” (polski)

PUSZCZYKOWO — g. 18 „Młodość Chopina”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Jamajka”

CYRK nr 4 ul. Fr. Ratajczaka — g. 19.30

Radio

PROGRAM II

fala Poznań 249 m

Widomości.

5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50

Musyka:

5.20 (P), 6.15 (P), 6.45, 7.20 — poranna, 12.15 — melodie różnych narodów, 13 — rozrywka, 13.30 koncert solistów, 15 — melodie filmowe, 16 — dawne tańce klasyczne, 16.20 (P) — fragmenty operowe, 17.20 (P) — pieśni kompozytorów polskich, 17.40 (P) — tańce, 18 — rozrywka, 18.40 (P) — muzyka, 19.03 (P) —

walce kameralne, 20.20 — koncert orkiestry Rozgl. Bydg. PR. 21.36 (P) — utwory Palestriny, 23.20 — koncert solistów radzieckich.

Audycje inne:

5.10 dla wsi, 11.45 — głos młodej kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — dla szkół, 15.10 — fragm. pow. pt. „Narodziny jutra”, 15.30 — dla dzieci, 18.30 — Poemat o pieprzku, 18.55 (P) — z okazji Dni Poznania, 19.10 (P) — reportaż, 19.20 — radiowy poradnik językowy, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — opowiadanie pt. „Krwawe źródło”, 20.50 (P) — dla wsi, 21.50 pociąg II Armii, 22 — sprawozdanie z procesu.



PIĄTEK
Józefa, Ireny
Słońce w.: 5.15
zach.: 17.44

Dość pogodnie, z możliwością przejściowego wzrostu zachmurzenia i niewielkich opadów. Temperatura maksymalna ok. +18 st. C. Wiatry słabe, lub umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

Przygotowania do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w województwie zielonogórskim

W województwie zielonogórskim rozpoczęto przygotowania do uroczystości obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wojewódzka Komisja Wykonawcza utworzyła szereg sekcji, w skład których weszli aktywiści TPP-R oraz organizacji masowych, instytucji kulturalnych i oświatowych. Komisja opracowała bogaty plan obchodu „Miesiąca”.

W „Miesiącu” przewiduje się urządzenie licznych pogadanek i odczytów, imprez artystycznych i sportowych, wieczorów świetlicowych, literackich i dyskusyjnych, wieczorów pięknego czytania i kursów języka rosyjskiego. Odbędą się również spotkania z przodownikami pracy w przemyśle i rolnictwie — z ludźmi pracującymi w oparciu o doświadczenia radzieckiego przemysłu, rolnictwa, korzystającymi z bogatego dorobku nauki radzieckiej. PTT-K zajmie się zorganizowaniem sztafet do Warszawy na spotkanie z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. (zet)

Biorąc udział w zbiorce złomu pomagasz państwu i sobie

Odpowiadamy Czytelnikom

Franciszek Bekasiak — Sza motuły. W sprawie ewentualnego przeszkolenia w zawoździe gorzelanego radzimy zwrócić się do Zarządu Okręgu PGR w Poznaniu, ul. Fredry 12, Dział Kadr. Tam uzyska Pan wszelkie potrzebne dane. (1899)

K. J. — Zajączkowo. Instrumenty muzyczne do reperatury przyjmuje w Poznaniu Spółdzielnia Pracy „Ton” przy ul. Kraszewskiego 9b. Czy podwyższenie czynszu za mieszkanie jest słuszne nie możemy ustalić z uwagi na brak bliższych danych. (1490)

H. Bilski. Radzimy zwrócić się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Oświaty, który najlepiej zorientowany jest o możliwości dokształcania starszych w waszym mieście. (1940)

Antoni Zborala — Trzciel. W liście swolm podał Pan redakcji, że nie otrzymaliście zapłaty z GRN-u za przeprowadzone prace dekarskie. Tymczasem przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że cała należność została uregulowana, zgodnie z obowiązującymi w terenie stawkami. (1658)

„Ha-Be”. Zadzania współautorów są niesłuszne. Gdyby przepisy szły w myśl ich rozumowania, to powinien Pan sprzątać całe schody, gdyż na pewno chociaż raz w miesiącu korzysta Pan ze schodów. Radzimy zwrócić się do Komitetu Blokowego, który ustali jakie odcinki klatki schodowej mają myć poszczególne lokatorzy. (1933)

REDAKCJA. Poznań ul. Grunwaldzka nr 19 II ptr. tel. nr 62-70 44 75

DRUKARNIA. — Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka Poznań

K-4.11114